

Witold Gromadzki

Niektóre aspekty nauczania religii w szkole, czyli między ewangelizacją a katechizacją

Studia Ełckie 10, 339-379

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

NIKTÓRE ASPEKTY NAUCZANIA RELIGII W SZKOLE, CZYLI MIĘDZY EWANGELIZACJĄ A KATECHIZACJĄ

Po przemianach ustrojowych w 1989 roku nauka religii, jak przed laty, jest wpisana w program nauczania szkół. Wielu katechetyków lubi z satysfakcją powtarzać o jej powrocie. Liczni z pewnością dostrzegają, że często jest on bardziej żmudnym, już nawet nie odzyskiwaniem, ile zdobywaniem należnego lekcji religii miejsca w systemie. Daje się także odczuć, w prawdopodobnie zreformowanej szkole (?), od czasu do czasu nasilające się, zdziwienie jej obecnością wciąż liczących się środowisk politycznych, niektórych kół nauczycielskich, rodziców, a nierzadko i samych uczniów. Szczególnie jaskrawe staje się to w okresie każdorazowych wyborów parlamentarnych, podczas rad pedagogicznych poświęconych zagadnieniu, czy trud uczenia powinien być nagradzany oceną, a zwłaszcza podczas organizowania wielkopostnych rekolekcji, gdzie ciągle powraca pytanie o konieczność sprawowania opieki pedagogicznej nad uczestniczącą w nich młodzieżą¹. Można tutaj rozprawiać o roli wiary dla prawidłowego rozwoju młodego pokolenia. Jedno jest pewne, obecna sytuacja polskiej szkoły przedstawia się zupełnie inaczej niż ta w 1961 roku, kiedy nauka religii była z niej rugowana². Wobec trudności, na jakie napotykają dzisiaj katecheci (lub, jak nominuje ich system oświaty, nauczyciele religii), bardzo istotna wydaje się anali-

Ks. Witold Gromadzki; kapłan diecezji łomżyńskiej; doktorant na Wydziale Teologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie; adres do korespondencji: witgro@poczta.fm

¹ Zob. R. Niparko, *Potrzeba nowego modelu katechezy*, „Katecheta”, 44(2000), nr 9, s. 5-9; A. Potocki, *Polemiki wokół powrotu religii do państwowego systemu oświaty*, w: K. Misiaszek, A. Potocki, *Katecheta i katecheza w polskiej szkole*, Warszawa 1995, s. 69-83.

² Por. A. Offmański, *W kierunku katechezy ewangelizacyjnej. Polska katecheza młodzieżowa w latach 1945-2000*, Szczecin 2000, s. 59-66; A. Potocki, *Sekularyzacja systemu oświaty w Polsce po II wojnie światowej a katechetyczna praca Kościoła*, w: K. Misiaszek, A. Potocki, *Katecheta i katecheza w polskiej szkole*, Warszawa 1995, s. 62-68; J. Charytański, *Zmagania o kształt katechezy w Polsce*, Kraków 2001.

za zjawiska i postawienie adekwatnej diagnozy. Nie wystarczą już systematycznie ponawiane apele o ewangelizację szkoły publicznej, bo ta ze swojej natury nigdy nie będzie konfesyjna, czy nawet ogłoszenie jej jako nie sprzyjającej dziełu Kościoła, chociażby ze względu na ślady poprzedniej epoki – ukrywające się już to w pozostałościach dawnej „partyjnej” kadry nauczycielskiej, już to w jej trącącym myszką podejściu do samego procesu wychowania – czy wpływy „nowej pedagogiki”.

1. Analiza

Już na początku należy zauważyć, że dokonała się przede wszystkim ewolucja sposobu myślenia szeroko pojętego społeczeństwa. Wszelkie wypowiedzi o potrzebie nowej ewangelizacji, czy sensownej katechizacji młodzieży szkolnej, muszą uwzględniać tę nową jakość³. A. Potocki wylicza kilka wyzwań, z którymi musi się zmierzyć dzisiaj Kościół i współczesna katecheza. Należą do nich: dominacja mentalności rynkowej wśród współczesnych ludzi (także uczniów), obowiązujący demokratyczny styl funkcjonowania społeczeństwa, kwestionowanie dla zasady wszelkich autorytetów (również Kościoła)⁴, utrwalenie się mentalności technicznej i kultury medialnej, pozostawienie lekcji religii w systemie oświaty poza jego nurtem integrującym⁵. Sensowne będzie w tym miejscu, choćby krótkie, wprowadzenie w wymienione zagadnienia.

Po pierwsze, mentalność rynkowa. Zakłada ona przede wszystkim nieograniczoną konkurencyjność, dokonującą się przez przedstawianie

³ Zob. J. Bagrowicz, *Kontekst społeczno-kulturowy i eklezjalny współczesnego wychowania religijnego*, „Paedagogia Christiana”, 1(2002), s. 49-60; J. Przybyłowski, *Pedagogia chrześcijańska młodzieży*, „Paedagogia Christiana”, 1(2004), s. 69-83; E. Wysocka, *Zagrożenia rozwojowe i problemy młodzieży jako obszar zaniedbany w praktyce edukacyjnej*, „Paedagogia Christiana”, 1(2005), s. 103-119.

⁴ Posiada to głębokie uzasadnienie w postmodernistycznej teorii istnienia wielu równoprawnych narracji. Zob. J. F. Lyotard, *Kondycja ponowoczesna*, Warszawa 1997.

⁵ Por. A. Potocki, *Wychowanie religijne w polskich przemianach. Studium socjologiczno-pastoralne*, Warszawa 2007, s. 233-252; T. E. Olearczyk, *Formy kontaktów międzypokoleniowych w społeczeństwie pluralistycznym a wychowanie religijne*, „Paedagogia Christiana”, 2(2002), s. 61-66; J. Michalski, *Wychowanie religijne „wychodzące od człowieka i zorientowane na człowieka”*, „Paedagogia Christiana”, 1(2002), s. 39-48; U. Klajmon, *Szacunek, tolerancja, współpraca – jako wyznaczniki współczesnego wychowania katolickiego*, „Paedagogia Christiana”, 2(2002), s. 67-75.

i przyjmowanie coraz to nowych ofert, powiazaną ściśle ze sztucznie podsycanym poczuciem posiadania coraz to nowych rzeczy. Zainicjowana tak dominacja rynku konsumenckiego spowodowała, że uczeń, funkcjonujący w nim na co dzień, przenosi jego prawa w dziedzinę moralną, kulturalną, a nawet religijną. To jest dla niego ważne, co mu się opłaca, nie tylko w odległej perspektywie, ale głównie w najbliższej. Mentalność rynkowa każe mu liczyć się z działaniami namacalnymi, bezpośrednio odczuwalnymi. Konsumpcja ekonomiczna stanowi we wskazanej perspektywie jeden z tych podstawowych faktów, wokół którego krystalizują się jego pojedyncze koncepcje i strategie życiowe⁶.

Po drugie, demokratyczny styl funkcjonowania społeczeństwa. Demokratyczne procedury wyłaniania i osiągania celów, skądinąd słuszne same w sobie, są niejednokrotnie pretekstem do zastosowania ich nie tylko do odkrywania takich wartości, jak dobro czy prawda, ale również ich kreowania⁷. Ich znaczenie dla przeciętnego katechizowanego przyczynia się do tego, że uważa on je już nie tyle za narzędzia przydatne do wydobywania znaczeń wartości fundamentalnych, ile za uprawniające do stanowienia o zasadności tych powszechnie obowiązujących postulatów moralnych czy prawdziwości wiary. Wiara czy dobro, w przekonaniu członków społeczeństwa demokratycznego, także uczniowskiego, mogą zostać poddane pod publiczny osąd, stając się jedną z wielu równorzędnych idei na ich ogólnym rynku.

Po trzecie, kwestionowanie autorytetów. O ile w cenie są autorytety fachowe, techniczne, o tyle niewielkie znaczenie nadaje się moralnym. Wynika to zarówno z daleko posuniętej afirmacji jednostki i pozostawienia jej daleko idącej autonomii, jak i atomizacji społeczeństwa. Za konsekwencję należy uznać, że powoduje ona, iż problemy moralne konkretnego człowieka, zostają uznane jedynie za jego własne: rozstrzygane jedynie w jego sumieniu i obojętne dla pozostałych. Wszelkie wartości i wynikające z nich autorytety podlegają według powszechnej opinii demokratycznemu sposobowi przyswajalności, tracąc cechę bezwzględności. Wartością jest jedynie to, co za taką zostanie uznane, najlepiej przy zastosowaniu demokratycznych procedur. Również autorytety.

⁶ Por. A. Radziewicz-Winnicki, *Spoleczeństwo w trakcie zmiany. Rozważania z zakresu pedagogiki społecznej i socjologii transformacji*, Gdańsk 2005, s. 83.

⁷ Zob. Benedykt XVI, *Sacramentum caritatis*, 83. Wartości fundamentalne nie podlegają negocjacji.

Po czwarte, dominacja mentalności technicznej i medialnej⁸. Przyczyniając się do ujarznienia świata, technika stała się istotnym kryterium aksjologicznym. W edukacji odbija się to głównie spychaniem nauk humanistycznych na dalszy plan, przy równoczesnej supremacji wiedzy technicznej. Przekonanie, że świat kończy się tam, gdzie kończy się doświadczenie zmysłowe, typowe dla tej ostatniej, nabiera coraz większego znaczenia. Towarzyszy mu ogólne zagubienie i negacja transcendentnego wymiaru egzystencji, która ewoluuje w kierunku jej metodologicznego uprzedmiotowienia. Jego pochodną staje się (konsekwentnie) sposób traktowania zjawisk kultury – coraz bardziej masowej, uśrednionej, dalekiej od możliwości dokonywania realnej klasyfikacji moralnej, zabiegającej o sympatię masowego adresata, atrakcyjnej za wszelką cenę, a przez to – skłonnej do manipulacji, fałszującej w swoim przekazie rzeczywistość, nierzadko przeradzającej się w reklamę.

Po piąte, pozostawienie nauczania religii w systemie oświaty poza jego nurtem integrującym. Nie chodzi jedynie o uwzględnienie miejsca wiary w staraniach wychowawczych szkoły, wyraźnie deklarującej znaczenie wartości jako ich podstawy. W tej optyce fundamentalne może stać się przyjęcie koncepcji szkoły jako miejsca funkcjonowania koherentnego systemu kształcenia i wychowywania młodego pokolenia. Odrzucenie zajęć z zakresu funkcjonowania religii w programowaniu ścieżek edukacyjnych zdaje się pogłębiać utrwalany przez lata – także w szkole – dystans metodologiczny między nauką i wiarą⁹. Ta ostatnia może się w niej zachować już tylko jako swego rodzaju atawizm po postępującej ewolucji społecznej.

E. Alberich uzupełnia zaprezentowany szkic o nowe trudności, tym razem natury eklezjalnej. Ich wspólny mianownik obejmuje kryzys katechezy Kościoła w jej tradycyjnej i masowej formie. Włoski katechetyk dostrzega jego symptomy przede wszystkim w niedomaganiach (a może nawet dewaluacji) tradycyjnego systemu inicjacji chrześcijańskiej w rodzinie i szkole, indolencji duszpasterstwa sakramentalnego, nikłym dowartościowaniu katechezy dorosłych, absencji adekwatnego

⁸ Zob. J. Kostkiewicz, *Wirtualny obszar nieformalnych oddziaływań edukacyjnych telewizji – czyli reality show*, „Paedagogia Christiana”, 2(2002), s. 201-208.

⁹ Jediną propozycją w tej dziedzinie pozostaje, jak dotąd, *Podstawa programowa katechezy Kościoła katolickiego*, wydana przez Konferencję Episkopatu Polski (Kraków 2002), która na poszczególnych etapach kształcenia religijnego przewiduje korelację nauczania religii w ramach poszczególnych przedmiotów i ścieżek edukacyjnych.

języka katechetycznego (wyraz ciągle pokutującego bolesnego rozdziału kultury i wiary), mało skutecznej, nie przystającej do aktualnych potrzeb formacji katechetów¹⁰.

Po pierwsze, kryzys tradycyjnego systemu inicjacji chrześcijańskiej. Chodzi przede wszystkim o faktyczną nieobecność edukacyjną wielu dorosłych, która przyczyniła się do zaistnienia poważnego kryzysu socjalizacji religijnej. Należy do nich na pierwszym miejscu niewielka ilość sensownych, dostosowanych do współczesnych uwarunkowań egzystencji młodzieży szkolnej propozycji. W tej sytuacji nie tylko zaprzestano kontynuowania wtajemniczenia chrześcijańskiego, ale nawet – przy braku wymiernego wsparcia ze strony dorosłych – nie odczuwa już takiej potrzeby. Alberich sugeruje przy tej okazji, że wpływ, jaki wywierają dzisiaj na młodego człowieka rodzina, szkoła i Kościół (razem wzięte), w porównaniu z posiadanym przez media i kulturę środowiskową, można zapisać w proporcjach: 30% do 70%¹¹. Nierzadko można spotkać się z opinią, że jeden z podstawowych sakramentów wtajemniczenia, jakim jest bierzmowanie, zamiast wskazać młodemu człowiekowi właściwe miejsce w Kościele i powierzyć mu odpowiedzialność za niego, staje się sakramentem uroczystego odejścia z jego wspólnoty. Inicjacja chrześcijańska nie może w tej sytuacji ograniczyć się jedynie czysto intelektualnego przekazu. Powinna zawierać w sobie także dzielenie się doświadczeniem wiary, doświadczeniem oczyszczenia i przemiany całej egzystencji¹².

Po drugie, indolencja duszpasterstwa sakramentalnego. W wielu przypadkach sakramenty przestały funkcjonować w świadomości przeciętnego młodego katolika jako znaki wiary. Stały się dlań jedynie rytami, uświęconymi tradycją, ceremoniami, może swego rodzaju ofertą kulturową. Oderwane od chrześcijańskiego, właściwego im wewnętrznego znaczenia, przestały wywierać wpływ na codzienny styl życia mło-

¹⁰ Por. E. Alberich, *Katecheza dzisiaj*, Warszawa 2003, s. 23-25.

¹¹ Tamże, s. 24.

¹² Por. Benedykt XVI, *List Ojca Świętego Benedykta XVI do Biskupów, do Kapłanów, do Osób Konsekrowanych oraz do Wiernych Świeckich Kościoła katolickiego w Chińskiej Republice Ludowej*, 16, „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 28(2007), nr 9, s. 15.

dzieży. Niezrozumiałe i bez znaczenia pozostały dla znacznego grona sentymentalną, podniosłą oprawą rodzinnych spotkań¹³.

Po trzecie, niedostateczne dowartościowanie katechezy dorosłych. Pomimo wielokrotnego podkreślania w dokumentach kościelnych o pierwszeństwie katechezy dorosłych przed innymi jej formami¹⁴, trzeba stwierdzić, że realia pozostają ciągle dalekie od założeń teoretycznych¹⁵. Faktyczne stawianie w posługiwaniu na katechezę dzieci i młodzieży często powoduje, że katecheza dorosłych zawiera cechę infantylności. Wskutek tego przestaje posiadać większe znaczenie praktyczne dla swoich adresatów. Traci w ten sposób swoją siłę oddziaływania na środowiska podstawowe dla wychowania dzieci i młodzieży, do których należy rodzina.

Po czwarte, brak adekwatnego języka katechetycznego, wynikający z rozdziału wiary i kultury¹⁶. Orędzie zbawienia potrzebuje skutecznej komunikacji, by w sposób zrozumiały i atrakcyjny dotrzeć do współczesnego odbiorcy. Oddzielenie, często metodologiczne, wiary i kultury – transmitowane w sposób nie zawsze do końca uświadomiony mocą nieformalnej tradycji, zakorzenione także w przekazie szkolnym – przyczyniło się do powstania jakby dwóch światów poznania: oddzielonych od siebie, nie zazębiających się, oderwanych. Ta paralelność przekłada się na posługiwanie się przez nie odmiennymi środkami komunikacji, językiem i na niesymetryczność wartości nadawanych komunikatom. Konieczna jest zatem ich twórcza synteza i wypracowanie wspólnego

¹³ Zob. J. Mariański, *Religia i moralność w społeczeństwie polskim: współzależność czy autonomia?*, w: *Kondycja moralna społeczeństwa polskiego*, red. J. Mariański, Kraków 2002, s. 481-504.

¹⁴ Jan Paweł II, Adhortacja apostolska o katechizacji w naszych czasach *Catechesi tradendae* (dalej cyt. CT) 43: „Jest to [katecheza dorosłych] najznakomitsza forma katechezy, ponieważ zwraca się ona do osób wykonujących największe zadania i w ogóle zdolnych do życia według Orędzia Chrześcijańskiego i to z jego pełni.” Tamże można również odnaleźć istotne dla tych rozważań stwierdzenie, że od jej kształtu zależy jakość świata, w którym żyją młodzi.

¹⁵ Zob. Międzynarodowa Rada do Spraw Katechezy, *Katecheza dorosłych we wspólnocie chrześcijańskiej. Niektóre linie i ukierunkowania*, Kraków 2002.

¹⁶ Por. W. Prusowski, *Język w katechizacji*, „Katecheta”, 44(2000), nr 4, s. 16. Paradoks polega na tym, że ludzie o mentalności humanistycznej mówią do ludzi o mentalności technicznej. Młodzi nie lubią też, albo już i często nie potrafią myśleć abstrakcyjnie. Język humanistyczny wymaga odpowiedniego przygotowania.

języka. Zachowanie własnej tożsamości nie usprawiedliwia braku opracowania w minionych latach koniecznej drogi porozumiewania się¹⁷.

Po piąte, odbiegająca od aktualnych potrzeb rekrutacja i formacja katechetów. Nie idzie tu bynajmniej o brak właściwych struktur do organizowania takiego kształcenia. Coraz częściej daje się odczuć przede wszystkim mało zaawansowaną selekcję do tej formy apostołatu. Wielokrotnie trafiają tu ludzie z przypadku, z poważnymi brakami, a nawet defektami osobowości (DOK¹⁸ 232). Zdobyć jedynie wymaganej wiedzy nie uprawnia jeszcze do przyjęcia odpowiedzialności za pokierowanie procesem dojrzewania w wierze katechizowanych.

Kryzys katechezy nie wystąpił tylko z jej własnej winy. W połączeniu z kryzysem religii w ogólności i przyczynami natury społecznej, wymienionymi wcześniej, doprowadził jednak do swego rodzaju impasu, pogłębiającego się w wielu miejscach do niedawna chrześcijańskiego świata. Konieczna analiza faktów może zaowocować pogłębioną diagnozą zaistniałej sytuacji. Stanie się także pomocna dla dostrzeżenia w niej nowych możliwości. Magisterium kościelne formułuje tezę o konieczności nowej ewangelizacji i właściwej katechizacji wszystkich środowisk wspólnoty eklezjalnej¹⁹.

2. Ewangelizacja

Najpierw pojęcia. *Encyklopedia Katolicka* pod hasłem „ewangelizacja” zamieszcza następującą jej definicję: „przepowiadanie światu Chrystusa oraz jego ewangelii w celu realizacji zbawienia człowieka; w sensie ścisłym oznacza przekazywanie chrześcijańskiego objawienia Bożego niechrześcijanom przez misje w celu chrystianizacji całej ludzkości (Dz 21,5; 2 Kor 5,17; Ga 6,15) i przemiany jej mentalności (KDK 53); w znaczeniu szerszym – działalność apostołską całego Kościoła

¹⁷ Zob. J. Kochel, *Kryzys katechetycznego przekazu wiary*, „Katecheta”, 44(2000), nr 9, s. 18-22.

¹⁸ Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium Ogólne o Katechizacji* (dalej cyt. DOK).

¹⁹ Zob. A. Offmański, *Ewangelizacyjny charakter katechezy w ujęciu „Dyrektorium katechetycznego Kościoła katolickiego w Polsce”*, w: *Przesłanie dokumentów katechetycznych Kościoła w Polsce*, red. S. Dziekoński, Warszawa 2003, s. 71-82. Offmański wylicza jako przyczyny niekorzystnej sytuacji: postmodernistyczną wizję świata i człowieka, relatywizm moralny, władzę mass-mediów, odrzucenie patriotyzmu, brak właściwej wizji edukacji, eskalację zła. Ewangelizacja może być w takim kontekście odpowiedzią chrześcijan. Proponuje również katechezę ewangelizacyjną.

pośrednicząca w przekazywaniu rzeczywistości nadprzyrodzonej w sensie werbalnym (posłannictwo słowa Bożego) i realnym (udzielanie sakramentów w ramach kapłaństwa wspólnego i hierarchicznego) poparte świadectwem własnego życia chrześcijańskiego (świadectwo życia) i stosowaniem różnych form oddziaływania duszpasterskiego (duszpasterstwo)²⁰. Autorzy wskazują na bogactwo znaczeniowe pojęcia i sygnalizują trudności w jego interpretacji. Napięcie, jakie pojawia się między zastosowaniem ścisłym i szerokim terminu stało się przyczyną ożywionej dyskusji w Kościele o kształt jego oddziaływania na własną wspólnotę i tych, którzy do niej nie należą oraz dookreślenie tego procesu. Znajduje to odzwierciedlenie w dokumentach Urzędu Nauczycielskiego.

Pierwszym z fundamentalnych dla rozwoju katechezy dokumentów, jakie ukazały się po Soborze Watykańskim II, była wydana przez Kongregację ds. Duchowieństwa w 1971 r. *Ogólna instrukcja katechetyczna (Directorium catechisticum generale* – dalej cyt. DCG). Mając na uwadze absolutnie elementarną misję Kościoła, jaką jest wypełnienie nakazu misyjnego Chrystusa wobec człowieka, żyjącego w każdym czasie i dowolnym miejscu na ziemi, autorzy zastanawiają się nad możliwością najlepszej jej realizacji. Stąd już w pierwszym jej numerze pojawia się wzmianka, że stanowi ona jedynie „zarys”, który powinien być dostosowany do konkretnych warunków lokalnych, w jakich funkcjonuje Kościół w poszczególnych krajach (DCG 1). Jednocześnie w dokumencie uznaje się, że w radykalnie odmienionej sytuacji społeczno-kulturowej nie da się już głosić Ewangelii, bazując na wcześniej występującej ciągłości, a jej przekaz staje się ogromnym wyzwaniem²¹. Pojawia się zatem postulat o potrzebie „odnowionego sposobu ewangelizacji” (DCG 2). O jaki zakres ewangelizacji chodziłoby autorom dokumentu? Jacy byłiby jej adresaci? Czy chodzi tu o znaczenie ścisłe, czy też szersze pojęcia? Dyrektorium zdaje się umieszczać ewangelizację w ramach posługi słowa, jako tej, która niesie w sobie Ewangelię (DCG 16). Ewangelizacja odnajduje się w niej, jako jedna z jej form, obok katechetycznej, liturgicznej i teologicznej, i jest definiowana w znaczeniu ścisłym (albo węższym), jako: „przepowiadanie o charakterze misyjnym, które ma na uwadze zapoczątkowanie wiary, a więc zmie-

²⁰ A. Szafrński, F. Zapłata, *Ewangelizacja*, w: *Encyklopedia Katolicka*, red. R. Łukaszczyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, t. 4, Lublin 1995, kol. 1436.

²¹ Zob. J. Gowin, *Kościół w czasach wolności 1989-1999*, Kraków 1999.

rza ku temu, by ludzie przyjęli Boże słowo” (DCG 17)²². Mimo że odróżnia się wymienione formy, w konkretnej działalności eklezjalnej współwystępują ze sobą i ściśle łączą się. Ewangelizacja może, zależnie od okoliczności, poprzedzać katechizację lub występować razem z nią. Odróżnia się jednak wyraźnie ewangelizację od katechizacji „we właściwym tego słowa znaczeniu” (DCG 18). Za docelową formę katechizacji uznaje się przede wszystkim działanie adresowane do dorosłych (ze względu na ich zdolność do odpowiedzialności za słowo Boże w swoim życiu). Ponieważ katecheza kieruje się także ku ludziom, którzy, chociaż często formalnie należą do Kościoła, nigdy „nie wyrazili osobowego przyzwolenia na orędzie zbawienia”, każda jej forma powinna zawierać, zwłaszcza „w końcowej części”, elementy związane z ewangelizacją (DCG 18; 20). Nawrócenie jest przecież zawsze warunkiem koniecznym do efektywnego rozwoju wiary, zakładanego w katechezie. Ewangelizację przedstawia się więc, mimo zaprezentowania ścisłego, w obu znaczeniach, zarówno jako działanie obliczone na pomoc w zapoczątkowaniu wiary, występujące tak w przepowiadaniu misyjnym, jak i jako niezbędne przy odnowieniu wiary otrzymanej na chrzcie (katechumenat dla tych, którzy zostali ochrzczeni, ale nie otrzymali koniecznego wtajemniczenia chrześcijańskiego lub jeszcze nie ochrzczo-nych, którzy przygotowują się do przyjęcia sakramentu – DCG 19). Instrukcja każe liczyć się z nową sytuacją współczesnego świata i jej skomplikowanymi uwarunkowaniami.

W 1974 r. na Synodzie Biskupów zagadnienie ewangelizacji stało się centralnym tematem obrad. Paweł VI w adhortacji apostołskiej *Evangelii nuntiandi* (dalej cyt. EN), 10 lat po zakończeniu prac Soboru, zastanawiając się, na ile Kościół dojrzał do głoszenia współczesnemu światu orędzia zbawienia, uważa już to zadanie za kluczowe: przyjęte przez Kościół w duchu posłuszeństwa nakazowi samego Chrystusa, nałożone przez Niego, „ażeby ludzie mogli wierzyć i dostąpić zbawienia” (EN 5). Chociaż w dokumencie pojawia się sformułowanie, że trudno jest znaleźć definicję wyczerpującą ten rodzaj działalności Kościoła, można dopatrzeć się jej treści: „ewangelizację można określić jako pokazywanie Chrystusa Pana tym, którzy Go nie znają, jako kaznodziej-

²² Por. P. Tomasik, *Ewangelizacja – katecheza – nauczanie religii w szkole. Wyjaśnienie podstawowych terminów*, w: *Ewangelizować czy katechizować?*, red. S. Dziekoński, Warszawa 2002, s. 24.

stwo, katechizację, chrzest i udzielanie innych Sakramentów” (EN 17)²³. Paweł VI w końcowej części adhortacji wspomina także o „pre-ewangelizacji”, jako „pierwszym głoszeniu Jezusa Chrystusa”, uważa ją jednak jedynie za „początkującą i niepełną” postać ewangelizacji (EN 51). Ewangelizacja jest, najogólniej ujmując, „zanoszeniem Dobrej Nowiny do wszelkich kręgów rodzaju ludzkiego, aby przenikając je swą mocą od wewnątrz, tworzyła z nich nową ludzkość” (EN 18). Kościół wtedy ewangelizuje, kiedy za pomocą Dobrej Nowiny, stara się przemienić sumienia poszczególnych ludzi (i wszystkich razem), a przez ich działalność, życie, również całe środowisko, w jakim się obracają. Chodzi o działanie sięgające w głąb człowieka i zmierzające do uformowania go od środka (nie tylko od zewnątrz), by jako ochrzczony przyjął Ewangelię i żył nią. Podane są tutaj oba znaczenia pojęcia – węższe i szersze, jednakże z wypukleniem tego ostatniego. Nie oddziela się już tak wyraziście poszczególnych form posługi słowa, jak uczyniono to w *Directorium catechisticum generale*; bardziej stara się je połączyć ze sobą. Pierwsze głoszenie występuje tutaj obok form typowo duszpasterskich. W łączności z nimi ewangelizacja osiąga swój cel, gdy w człowieku „wzniesie przyłgnięcie całą duszą”, a on sam uznaje „program życia już odmienionego” (EN 23). Dlatego należy ją przyjąć jako proces wielowarstwowy, złożony z wielu elementów. Zalicza się do nich głównie: dawanie świadectwa, otwarte przepowiadanie, przyłgnięcie duchowe, wejście do wspólnoty, przyjęcie znaków, podjęcie działań apostołskich (EN 24). W adhortacji zaznacza się, że chociaż posiadają one własny porządek i skuteczność, to skuteczność ewangelizacji zależy przede wszystkim od mocy Bożej. Nie znosi ona jednak niedbalstwa ze strony ludzkiej (EN 5). Ewangelizacja staje się „pracą u podstaw”. W dokumencie zostały podane jej podstawowe zasady:

- a) *ewangelizacja jest zwiastowaniem nadejścia Królestwa Bożego, czegoś, w zestawieniu z czym wszystko inne stanowi zaledwie „resztę”* (EN 8),

²³ Jako formy przepowiadania Ewangelii wymienia się: homilię – prostą, jasną, bezpośrednią, ujawniającą wiarę przepowiadającego, przystosowaną do słuchacza, wierną Urzędowi Nauczycielskiemu, systematyczną (Adhortacja apostołska *Evangelii nuntiandi* 43; nauczanie katechetyczne – dostosowaną do słuchacza, korzystającą z odpowiednich metod dydaktycznych, prowadzoną przez wytrawnych katechetów (EN 44); mass-media (EN 45). Najważniejsze jest jednak przekazywanie „od osoby – do osoby”: sakramenty, szczególnie pokuty, rozmowy duszpasterskie (EN 46). Ważne jest także umiejętne wykorzystanie form religijności ludowej (EN 48).

- b) ewangelizacja jest zwiastowaniem zbawienia, które przybliży się w Jezusie Chrystusie – należy je przyjąć jako wyzwolenie od wszystkiego, co uciska człowieka, by pomóc mu poznać Boga w Chrystusie i zaufać Mu (EN 9)²⁴,
- c) ewangelizacja jest zwiastowaniem Królestwa Bożego, które jest łaską i powołaniem Kościoła – „Kościół jest dla ewangelizacji” (EN 14) i z niej bierze swój początek (EN 15),
- d) dzieło ewangelizacji Kościół rozpoczyna przede wszystkim od ewangelizacji siebie samego – dla zachowania świeżości, żarliwości i mocy w głoszeniu Ewangelii innym (EN 15),
- e) Kościół strzeże, jako żywego i drogocennego, przekazywanego przez siebie depozytu wiary – w nim zawarte są wszystkie obietnice Nowego Przymierza i z tym nieskażonym skarbem wiary ma dotrzeć do wszystkich ludzi (EN 15),
- f) Kościół nieustannie posyła głosicieli na przepowiadanie Ewangelii Jezusa – będąc posłany i ewangelizowany, sam posyła z Ewangelią, wiedząc, że jest przede wszystkim jej sługą (EN 15),
- g) Kościół posiada świadomość, że w „czasie Kościoła” wyłącznie do niego należy prawo ewangelizowania – nie godzi się ewangelizować bez przyzwolenia Kościoła lub przeciw niemu (EN 16),
- h) głównym sprawcą ewangelizacji jest zawsze Duch Święty – On daje moc i zrozumienie głoszonemu słowu, jest sprawcą szerzenia Ewangelii, a Jego tchnienia nie zastąpią nawet najdoskonalsze środki techniczne (EN 75).

Ewangelizacja nie wyczerpuje się zatem w samym przepowiadaniu (EN 47). Powinna również dążyć do wytworzenia struktur służących obronie wolności człowieka i zabezpieczeniu jego podstawowych praw (EN 39)²⁵: we wszystkich wymiarach i aspektach jego otwarcia się

²⁴ Wyzwolenie człowieka dokonuje się przez Ewangelię, która jest słowem prawdy, niosącej wolność: której człowiek nie jest twórcą, a jedynie sługą, bo stanowi ona część prawdy pierwszej, mającej za podstawę Boga (EN 78). Dlatego głoszenie Dobrej Nowiny wymaga coraz większej miłości (EN 79).

²⁵ Wyzwolenie człowieka według zasad Ewangelii dokonuje się nie tylko w jego wymiarach politycznym, gospodarczym czy społecznym, ale także w jego otwarciu się na coś „absolutnego” (Absolut, którym jest Bóg). Podstawowym w określeniu wolności człowieka jest przy tym sprecyzowanie znaczenia samego pojęcia „człowiek”,

na Boga (EN 33). Nauczanie katechetyczne wpisuje się w to działanie jako jeden z ważnych środków (EN 44). Jego rozpiętość pozwala uświadomić, że każda definicja tego zjawiska musi pozostać niepełna, z możliwością osłabienia jego sensu, a nawet zniekształcenia (EN 17).

Ważnym elementem procesu ewangelizacji są jego adresaci (tzw. grupy):

1) ci, którzy nigdy nie usłyszeli Dobrej Nowiny Jezusa; ochrzczeni, ale pozostający poza nawiasem życia chrześcijańskiego; prosty lud, co ma jakąś wiarę, ale niezbyt dobrze zna jej podstawy; ludzie studiujący, którzy czują potrzebę poznania Jezusa Chrystusa inaczej im przedstawianego, aniżeli zwykło się przedstawiać w podczas nauki religii (EN 52; 56);

2) ci, którzy wyznają religie niechrześcijańskie (EN 53);

3) ci, którzy przyjęli wiarę i którzy często od wielu pokoleń mają związek z Ewangelią, którzy wyznają, że są chrześcijanami, usiłując wiarę pogłębić, umocnić, żywić i czynić dojrzałą, żeby jeszcze bardziej naprawdę byli wierzącymi (EN 54);

4) ludzie niewierzący w Boga (EN 54; 55)²⁶.

Zastanawiające może być zestawienie adresatów pierwszej grupy. W zależności jednak od zaklasyfikowania do poszczególnych grup, powinny zostać dobrane odpowiednie metody prowadzenia skutecznej ewangelizacji. Dlatego straciłaby swoją moc, gdyby nie uwzględniono charakteru adresata, jego języka, systemu znaków, obrazów, pomijając jego najważniejsze pytania, albo sposób jego egzystowania (EN 63). To wszystko może okazać się interesujące w perspektywie ewangelizowania młodzieży. To prawda, że nie może zaistnieć przepowiadanie orędzia zbawienia bez pomocy Ducha Świętego. Pomoce naukowe bez Jego tchnienia nie przydadzą się na wiele. On pozwala zrozumieć „znaki czasu” (EN 76). Dlatego młodzież będzie zawsze wzdragać się przed fałszem i udawaniem, które dają się odczuć, kiedy zabraknie jego obecności. Żąda ona prawdy i otwartości, które są owocami jego działania, tak-

bez zadowalania się przyjęciem jakiegś dowolnej czy krótkotrwałej strategii skuteczności (EN 33). Przypomina się jednocześnie, że nie wystarczy postęp naukowo-techniczny, aby móc formułować tezy o nadejściu Królestwa Bożego (EN 35). Postęp ten może zabezpieczyć podstawowe prawa człowieka (EN 39). Jednak nawet ustanowienie najlepszych struktur społecznych nie spowoduje nadejścia Królestwa Bożego, jeśli zabraknie przemiany wewnętrznej człowieka, jego mentalności (EN 36).

²⁶ Nowe odmiany ateizmu, np. antropocentryczny, ateistyczny humanizm, ateistyczny sekularyzm. Por. EN 55.

że w adekwatnej do treści metodologii. Potrzebuje świadectwa o „Bogu znanym i bliskim” w prostocie życia, modlitwie, miłości do wszystkich, wyrzeczeniu (EN 76). Nieszczęściem współczesnej ewangelizacji wydaje się być w tej optyce podział głosicieli Dobrej Nowiny, jako brak pełnej obecności Ducha Świętego w niej i błąd w metodzie (EN 77). Ewangelizacja musi pozostać zawsze aktem eklezjalnym: w jedności z Duchem Kościoła i z mandatu Kościoła, dla jego budowania (EN 61; 74), angażując wszystkich jego członków, stosownie do ich możliwości²⁷. Obejmuje ona zatem całość jego apostołskich zdolności, zarówno wobec tych, którzy trwają w nim mocno, jak i wobec tych, których wiara straciła swój pierwotny rozmach, czy tych, którzy orędzia zbawienia jeszcze nie poznali²⁸.

W 1979 r. ukazała się, jako owoc IV Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów w 1977 r., podpisana przez Jana Pawła II adhortacja apostołska o katechizacji w naszych czasach *Catechesi tradendae*. Zagadnienie ewangelizacji zostało tutaj ujęte w ścisłej relacji do katechizacji²⁹. Papież jedynie potwierdza to, co już zostało wcześniej przekazane w nauczaniu kościelnym: że ewangelizację – obejmującą złożoną i dynamiczną rzeczywistość, dotyczącą całości procesu przybliżania Dobrej Nowiny Jezusa współczesnej ludzkości – należy, mimo realnej możliwości wyróżnienia w niej elementów czy „istotnych i zróżnicowanych momentów”, traktować („objąć myślą”) jako „jedną całość” (CT 18)³⁰. Taka wchodzi w zakres zabiegów wychowawczych Kościoła, ukierunkowanych na wprowadzenie wierzących w pełnię życia chrześcijańskiego. Obejmuje zatem systematyczną katechezę dzieci, młodzieży i dorosłych, ale również te elementy, które albo ją przygotowują, albo z niej wypływają. Jan Paweł II wymienia niektóre z nich: „pierwsze głoszenie Ewangelii, czyli misyjne przepowiadanie przez kerygmat dla wzbudze-

²⁷ O młodzieży w dziele ewangelizacji Paweł VI pisze następująco: „Wszakże jest rzeczą konieczną, żeby sami młodzi, należycie uformowani w wierze i modlitwie, stawali się coraz bardziej apostołami swoich rówieśników. Kościół pokłada wielką nadzieję w takiej pomocy młodych” (EN 72).

²⁸ „Ludzie, choćbyśmy nie głosili im Ewangelii, będą mogli zbawić się na innych drogach, dzięki miłosierdziu Bożemu, ale czy my sami możemy się zbawić, jeśli zaniechamy jej głoszenia z powodu gnuśności, lęku, "wstydzania się Ewangelii" (Rz 1,16) – jak pisał św. Paweł – lub kierowania się fałszywymi poglądami?” (EN 80).

²⁹ CT 18: „Katecheza etapem ewangelizacji”.

³⁰ CT 18: „Przypomnijmy najpierw, że między katechezą a ewangelizacją nie ma ani rozdziału, ani przeciwstawności, ani też całkowitej tożsamości, ale jakąś wewnętrzną więzią łączą się one ze sobą i wzajemnie uzupełniają”.

nia wiary”; działalność apologetyczną, czyli poszukiwanie argumentów uzasadniających wiarę; praktykę chrześcijańskiego życia; sprawowanie sakramentów; pełne uczestnictwo we wspólnocie kościelnej i świadectwo chrześcijańskiego życia (apostolskiego i misyjnego). Katecheza jest w tym ujęciu tylko jednym z elementów ewangelizacji (CT 18). Ważne jest tutaj zaznaczenie roli „pierwszej ewangelizacji”. Wiąże się ona z pierwszym głoszeniem Ewangelii, bądź to w dzieciństwie, bądź to już w katechumenacie. Zadaniem katechezy będzie nie tylko wiarę tak zainicjowaną umacniać, ale również – z pomocą łaski Bożej – ją rozwijać. Zwyczajna katechizacja często staje się formą katechumenatu dla wahających się, czy swoje życie zawierzyć Chrystusowi (CT 19). W dokumencie można więc zauważyć postępującą integrację znaczenia pojęcia ewangelizacji z całością działalności duszpasterskiej Kościoła, a zwłaszcza z katechizacją³¹.

7 grudnia 1990 roku Jan Paweł II przekazał Kościołowi encyklikę *Redemptoris missio* (dalej cyt. RM). Nie jest dokumentem katechetycznym, posiada jednak z pewnością swoją wagę dla zrozumienia zagadnienia katechezy. Już w pierwszych numerach wzmiankuje się o potrzebie „nowej ewangelizacji ludów chrześcijańskich” (RM 2). Odnowa zaangażowania misyjnego nie występuje już tylko wobec tych, którzy nie poznali jeszcze orędzia zbawczego, ale również jako to działanie, które można scharakteryzować przez ścisłe ukierunkowanie na odnowę wiary i życia chrześcijańskiego, tożsamości chrześcijańskiej, czy szukanie nowego uzasadnienia dla powołania i funkcjonowania Kościoła. Ewangelizacja znajduje swój cel najpierw w samej wspólnocie eklezjalnej, dopiero później w relacji do pozostających poza nią. Jest zatem działaniem najpierw *ad intra*, a dopiero później *ad extra*. Encyklika rozwija to, co zostało już zaprezentowane w *Evangelii nuntiandi*, porządkuje to, stanowiąc twórczą syntezę. Sygnalizuje nowe znaki czasu. Pojęcia: „Królestwo Boże” i „zbawienie”, pojawiają się jako fundamentalne dla zrozumienia ewangelizacji³². Fundamentalnym staje się także związek: Chrystus – Kościół – ewangelizacja (RM 19). Znakiem nowych czasów jest współczesne, antropocentryczne ich odrzucenie, przy zanegowaniu, lub spłyceciu teocentryzmu czy eklezjocentryzmu. Człó-

³¹ Tym bardziej, że zadaniem katechezy jest nie tylko umacnianie wiary i jej nauczanie, ale również jej „stałe rozbudzanie” (CT 19). Przy takim ujęciu katechizacji można już łatwo włączyć w nią elementy ewangelizacyjne.

³² Por. EN 10.

wiek nie pragnie już Królestwa Bożego, które przychodzi z Chrystusem, ale królestwa człowieka, które on sam chciałby tłumaczyć: „Królestwo Boże nie jest koncepcją, doktryną, programem, które można dowolnie opracowywać, ale jest przede wszystkim osobą, która ma oblicze i imię Jezusa z Nazaretu, będącego obrazem Boga niewidzialnego. Jeśli odrywa się Królestwo od Jezusa, nie ma już Królestwa Bożego przez Niego objawionego i dochodzi do wypaczenia zarówno sensu Królestwa, któremu zagraża przekształcenie się w cel czysto ludzki czy ideologiczny, jak i tożsamości Chrystusa, który nie jawi się już jako Pan, któremu wszystko ma być poddane” (por. 1 Kor 15, 27; RM 17). Znika wówczas wewnętrzna logika misji Chrystusa i Jego Ewangelii. Współczesny świat stwarza Kościołowi coraz większe wyzwania: obok „pierwszej misji wśród narodów” coraz większą koniecznością staje się „nowa ewangelizacja ludów, którym Chrystus był już przepowiadany” (RM 30). Obok ewangelizacji ad gentes (RM 31)³³ coraz bardziej nagłaca staje się nowa ewangelizacja, jako troska o „niechrześcijan we własnym domu” (RM 34). Powodzenie nowej ewangelizacji urasta do wartości wiarygodności dla ewangelizacji pogan. Kościół odkrywa na tej drodze, jakby na nowo, ewangelizację jako „misję powszechną”, „misję jedyną”, „jedną jedyną misję”, „stałą misję”, mimo że wyróżnia w niej wiele zadań i działań (RM 31).

Istotne wydaje się również dokonanie podziału adresatów ewangelizacji na kręgi. Jan Paweł II wyróżnia „trzy sytuacje”:

1) „narody, grupy ludzi, środowiska społeczno-kulturowe, w których Chrystus i Jego Ewangelia nie są znane, albo w których brak wspólnot chrześcijańskich wystarczająco dojrzałych, by mogły wcielać wiarę we własne środowisko i głosić ją innym grupom ludzi” (w ścisłym sensie misja ad gentes),

2) „wspólnoty chrześcijańskie, które posiadają odpowiednie i solidne struktury kościelne, mają żarliwość wiary i życia, promieniują świadectwem danym Ewangelii w swym środowisku i czują się zobowiązane do misji powszechnej” (w nich prowadzona jest przez Kościół działalność duszpasterska),

3) „sytuacja pośrednia, zwłaszcza w krajach o chrześcijaństwie dawnej daty, ale czasem również w Kościołach młodych, gdzie całe grupy ochrzczonych utraciły żywy sens wiary, albo wprost nie uważają się

³³ Zalicza do podstawowych Kościoła, obejmujące głoszenie Ewangelii, budowanie Kościoła lokalnego, szerzenie „wartości Królestwa”. Por. RM 35; 37.

już za członków Kościoła, prowadząc życie dalekie od Chrystusa i od Jego Ewangelii” (w tym wypadku zachodzi potrzeba „nowej ewangelizacji” albo „re-ewangelizacji” – RM 33).

Charakterystyczne dla tej encykliki jest zaliczenie do kręgów *ad gentes* tzw. „nowych światów” (RM 37). Są to przede wszystkim terytoria wielkich miast, gdzie trudno mówić o ustabilizowanych sytuacjach ludzkich i społecznych, a wszystko ulega niezwyklej dynamice przemieszczania, anonimowości, wzrostu demograficznego, nowych form kultury, nowych odniesień. Zalicza się do nich do nich także nowe obszary współczesnej kultury, a tutaj przede wszystkim świat massmediów („symbol nowych miejsc”)³⁴. Kręgiem jest także świat ludzi młodych (!). Ewangelizacja powinna stać się w nim środkiem na postępujące odczłowieczenie (RM 38), przyczyniając się do przezwyciężenia barier kulturowych i nacjonalistycznych, otwierając młodych na siebie (RM 39). Przez ukazywanie Bożego planu zbawienia, jego wypełnienia w Chrystusie i historii (RM 41) ewangelizacja (*ad gentes* i *nova e.*) służy prawdziwemu rozwojowi człowieka (RM 39).

W 1997 r. Kongregacja ds. Duchowieństwa wydała dokument stricte katechetyczny: *Dyrektorium ogólne o katechizacji* (dalej cyt. DOK). Ewangelizacja obejmuje całokształt procesów dotyczących głoszenia Boga, świadomego świadczenia o Nim wobec świata, prowadzenia do poznania Jego prawdziwego oblicza i objawionego w Chrystusie planu zbawienia. Trudności, jakie napotyka, wynikają z zaciemnienia prawdy ontologicznej o osobie ludzkiej (i jej ścisłej więzi z Bogiem) i – wiążącego się z tym – relatywizmu moralnego (DOK 23). Ponieważ chodzi o zagadnienia fundamentalne dla rozumienia świata, człowieka i możliwości ich spełnienia, katechizacja powinna posiadać charakter misyjny. Zwracając się do swoich adresatów, ma stać się dla nich szkołą pedagogii chrześcijańskiej, kształtującą w nich doświadczenie życia trynitarnego w Chrystusie (DOK 33)³⁵. Roli katechezy w misji ewangelizacyjnej poświęcona jest pierwsza część dyrektorium³⁶. Rozdział pierwszy określa ją w kontekście soborowej konstytucji *Dei Verbum* przez rozumienie posługi słowa, gdzie pojęcie ewangelizacji formułuje podstawowe odniesienia. Rozdział drugi wpisuje katechezę w ramy ewangelizacji,

³⁴ RM 37: „Ewangelizacja współczesnej kultury zależy w wielkiej mierze od ich wpływu”.

³⁵ DOK 33 określa te działania mianem wyzwań, stawianych katechezie.

³⁶ „Katecheza w misji ewangelizacyjnej Kościoła” (DOK 34-91).

pokazując jej specyfikę. Trzeci rozdział przedstawia podstawowy cel katechezy, którym jest komunია z Jezusem Chrystusem, jej eklezjalną naturę i katechumenalną inspirację. Ewangelizacja definiowana jest tutaj szeroko, jako „zanoszenie Dobrej Nowiny do wszelkich kręgów rodzaju ludzkiego, aby przenikając swą mocą od wewnątrz, tworzyła z nich nową ludzkość”³⁷ (DOK 46). Jej „drogami”, „środkami” i „elementami” są: głoszenie, świadectwo, nauczanie, sakramenty, miłość bliźniego, czynienie uczniami. Niektóre z nich wyróżniają się do tego stopnia w procesie ewangelizacji, że dochodzi do ich utożsamienia z nią³⁸. Występuje też inna definicja ewangelizacji, jako tego „procesu, przez który Kościół, poruszany przez Ducha Świętego, głosi i rozpowszechnia Ewangelię na całym świecie” (DOK 48). To określenie, mimo iż wydaje się być ścisłe (węższe), należy w kontekście całego punktu, gdzie występuje, również do szerszych. Po zaprezentowaniu go zostały natychmiast przedstawione jego składowe. Ewangelizacja jest więc tutaj procesem, w którym Kościół kierowany przez miłość, przenika i przekształca cały porządek doczesny, obejmując i odnawiając jego kultury; daje wśród narodów świadectwo nowego życia; rozszerza Ewangelię przez pierwsze głoszenie, wzywając do nawrócenia; wprowadza w wiarę i chrześcijańskie życie przez katechezę i sakramenty wtajemniczenia nawracających się do Jezusa Chrystusa; ożywia tę wiarę przez dar komunii, stałe wychowanie w wierze (homilia i inne formy posługi słowa), sakramenty i praktykowanie miłości oraz wzbudza nieustannie misję, posyłając wszystkich uczniów Chrystusa do głoszenia Ewangelii słowami i czynami na całym świecie (DOK 48). Za soborowym dekretem *Ad gentes* zostały wyliczone etapy procesu: świadectwo chrześcijańskiego życia, dialog i obecność miłości, głoszenie Ewangelii i wezwanie do nawrócenia, katechumenat i wtajemniczenie chrześcijańskie, formowanie wspólnoty chrześcijańskiej za pośrednictwem sakramentów świętych i posług (DOK 47). Proces został również metodycznie podzielony na etapy („momenty istotne”):

³⁷ EN 18.

³⁸ Za *Evangelii nuntiandi* została poczyniona uwaga, że każda definicja ewangelizacji pozostanie, ze względu na jej bogactwo, „niepełna i niedoskonała” (17). Definiując ten proces ryzykuje się zawsze jego zubożenie, a nawet okaleczenie. Dlatego proponuje się ujęcie całościowe, obejmujące zawsze dwa bieguny: świadectwo – głoszenie, słowo – sakrament, przemianę wewnętrzną – przekształcenie społeczne (DOK 46). Ci, którzy ewangelizują powinni połączyć w działaniu globalną wizję samej ewangelizacji z całością posłannictwa Kościoła.

1) działanie misyjne dla niewierzących i żyjących w obojętności religijnej,

2) działanie katechetyczno-wtajemniczające dla tych, którzy wybrali Ewangelię, i dla tych, którzy czują potrzebę uzupełnienia lub odnowienia swojego wtajemniczenia,

3) działanie duszpasterskie dla dojrzałych w wierze chrześcijan, trwających wewnątrz wspólnoty kościelnej (DOK 49).

Trzem etapom ewangelizacji odpowiadają trzy paralelne etapy posługi słowa:

1) pierwsze głoszenie Ewangelii (ewangelizacja w znaczeniu węższym),

2) katecheza,

3) stałe wychowanie w wierze (katecheza stała – DOK 51)³⁹.

Posługa słowa ma objaśnić świadectwo wiary, dopomóc w przyjęciu Bożego orędzia, doprowadzić do nawrócenia, przyjęcia chrztu, wesprzeć rozwój wiary ochrzczonego (DOK 56)⁴⁰. Dyrektorium określa taki sposób działania jako „dynamikę zakładania i budowania Kościoła” (DOK 47). Istotna dla wychowania w wierze może być spostrzeżenie, że często nawet na jednym terytorium sytuacja społeczno-religijna może być do tego stopnia zróżnicowana, że może domagać się nie tylko „nowej ewangelizacji”, ale nawet „misji ad gentes”. Dlatego granice pomiędzy opieką duszpasterską, nową ewangelizacją i działalnością specyficzną misyjną nie dadzą się wyraźnie rozgraniczyć i niedorzecznością byłoby je próbować na się wytyczać (DOK 59)⁴¹. Nowa ewangelizacja nie może zastąpić działań typowo misyjnych, ani katecheza zrezygnować z ewangelizacji jako takiej. Katechumenat, najbardziej charakterystyczny dla ewangelizacji, pozostanie także istotnym wzorem dla katechizacji: ożywiając ją wewnątrznie, sprzyjając właściwej formacji poszczególnych wierzących, kształtując jej tożsamość (DOK 59). Posługa katechetyczna, umieszczona w ramach misji ewangelizacyjnej Kościoła, może przejąć od ewangelizacji także zapal misyjny, stając się podstawową diakonią eklezyjalną dla realizacji nakazu misyjnego Chrystusa.

W porównaniu z Kościołem pierwszych wieków, współczesny sposób łączenia ewangelizacji z katechizacją jest jednak odmienny.

³⁹ Por. P. Tomasik, *Ewangelizacja – katecheza – nauczanie religii w szkole. Wyjaśnienie podstawowych terminów*, s. 30-31.

⁴⁰ Por. RM 42-60.

⁴¹ Por. RM 33.

Pierwsi chrześcijanie przyjmowali, potwierdzali i przeżywali nowość ewangelicznego orędzia i, dostrzegając zapotrzebowanie neofitów i wiernych, ofiarowali katechezę jako etap ich koniecznego rozwoju. Katecheza wynikała logicznie z ewangelizacji i umacniała ją⁴². Dzisiaj, kiedy większość ochrzczonych otrzymuje chrzest niemal automatycznie, ewangelizacja nie łączy się z nim ścisłą relacją: środek – cel, droga – etap, jak było na początku. W wielu krajach pierwsza ewangelizacja została przekazana ogromnej ilości ochrzczonych jako rzeczywistość wypływała, zarówno co do formy, jak i co do treści, tak że Ewangelia wydaje się być raczej głębokim tłem kulturalnym niż gwałtowną i zdolną odnowić wszystko siłą⁴³. To prawda, że nie sposób poruszać zagadnienia wiary jedynie w kontekście zmęczenia się nią przez poszczególnych ludzi, ani tym bardziej tego, że stara Europa stała się „pogańska” czy to „neopogańska”, a może nawet „pochrześcijańska”. Nie ma w niej przecież nikogo, na kogo wiara Kościoła nie wywarłaby jakiegokolwiek wpływu, nawet gdy ktoś aktywnie nie przyznaje się do niego. Chrześcijaństwo zostawiło swoje piętno na świecie, w który jest. Niektóre pojęcia, symbole, znaki, mimo iż wywodzą się z Kościoła, znajdują się obecnie poza nim i jako „bezpieczne” funkcjonują w zupełnie odmiennym od źródłowego kontekście. Chrześcijaństwo także dostarcza etycznego spoiwa współczesnemu społeczeństwu. Dlatego jedynie z ogromnym trudem możliwe pozostaje głoszenie (na nowo i radykalnie) prawdy Bożego orędzia, gdy jego adresat żyje w błogim przekonaniu, że już od dawna posiada jego znajomość⁴⁴. Czym zatem ma być ewangelizacja we współczesnym społeczeństwie: pluralistycznym i „otwartym”? Czy tylko czymś, co jeszcze nazywa się dialogiem, który już dawno przestał oznaczać wspólne kroczenie ku prawdzie, zadowolając się wymianą nic nie znaczących frazesów i uprzejmości?⁴⁵ Z pewnością ewangelizacji nie da się ograniczyć do roli nieskomplikowanej powtórki tego,

⁴² Zob. R. Murawski, *Wczesnochrześcijańska katecheza (do edyktu mediolańskiego – 313 r.)*, Płock 1999; Tenże, *Historia katechezy*, w: *Historia katechezy i katechetyka fundamentalna*, oprac. J. Stala, Tarnów 2003, s. 23-64.

⁴³ Por. P. Nonis, *Ewangelizacja a katecheza*, w: *Nowa ewangelizacja*, red. L. Balter, „Communio” (Kolekcja), 8(1993), s. 99.

⁴⁴ Por. K. Lehman, *Czym jest nowa ewangelizacja Europy?*, w: *Nowa ewangelizacja*, red. L. Balter, „Communio” (Kolekcja), 8(1993), s. 70-71.

⁴⁵ Por. P. Tomasik, *Ewangelizacja – katecheza – nauczanie religii w szkole. Wyjaśnienie podstawowych terminów*, s. 35; A. Szostek, *Prawda i dialog: między relatywizmem a pluralizmem*, „Ethos”, 10(1997), nr 1, s. 62.

co dokonało się przed wiekami. Aby odnaleźć właściwą świeżość, dyspozycyjność i uległość Duchowi Świętemu, które charakteryzowały słuchaczy zbawczego orędzia od Zielonych Świąt, musi stać się prawdziwą „nową ewangelizacją”⁴⁶.

3. Katechizacja

Sobór Watykański II w deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis* (dalej cyt. DWCh) podaje, że wszyscy ludzie posiadają „nienaruszalne prawo do wychowania odpowiadającego ich własnemu celowi, dostosowanego do wrodzonych zdolności, płci, ojczystrych tradycji kulturowych” (DWCh 1)⁴⁷. Dąży ono do „kształtowania osoby ludzkiej, mając na uwadze jej cel ostateczny i jednocześnie dobro społeczeństw” (DWCh 1), do których należy. Jednocześnie wyraźnie zaznacza, że wszyscy chrześcijanie mają prawo do wychowania odpowiadającego ich religii, zmierzającego nie tylko do „pełnego rozwoju osoby ludzkiej”, ale również do „stopniowego wprowadzania w misterium zbawienia”, aby mogli stać się zdolni do prowadzenia życia „według nowego człowieka w sprawiedliwości i prawdziwej świętości” (DWCh 2)⁴⁸. Temu zadaniu służy katechizacja, która jest najważniejszym środkiem do rozjaśniania i umacniania wiary. Daje ona także siły do „życia zgodnego z duchem Chrystusa”, prowadzi do świadomego i czynnego uczestnictwa w misterium liturgicznym oraz pobudza do działalności apostołskiej (DWCh 4). Jednak jej definicja, podobnie jak ewangelizacji, zawsze nastroczała wielu wątpliwości. Podobnie więc jak przy ewangelizacji, pomocna powinna okazać się metoda historyczno-analityczna.

⁴⁶ Por. Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Kapłan – głosiciel słowa, szafarz sakramentów i przewodnik wspólnoty w drodze do trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa*, Poznań 1999, s. 16-19.

⁴⁷ Zob. S. Dziekoński, *Rozwój wychowawczej myśli Kościoła na przestrzeni ostatnich wieków*, Warszawa 2004; Tenże, *Formacja chrześcijańska dziecka w rodzinie w nauczaniu Kościoła od Leona XIII do Jana Pawła II*, Warszawa 2006.

⁴⁸ Obowiązujący *Kodeks Prawa Kanonicznego* z 1983 r. podaje normy dotyczące wypełnienia tego obowiązku w księdze III: „Nauczycielskie zadanie Kościoła” (kanony 793-821). Kan. 795: „Ponieważ prawdziwe wychowanie powinno objąć pełną formację osoby ludzkiej, zarówno w odniesieniu do celu ostatecznego, jak i w odniesieniu do dobra wspólnego społeczności, dlatego dzieci i młodzież tak winny być wychowane, ażeby harmonijnie mogły rozwijać swoje przymioty fizyczne, moralne oraz intelektualne, zdobywać coraz doskonalszy zmysł odpowiedzialności, właściwie korzystać z wolności i przygotować się do czynnego udziału w życiu społecznym”.

Encyklopedia Katolicka definiuje pojęcie „katecheza” następująco: „pouczenie w wierze, żywy przekaz prawd wiary oraz treść tego przekazu, także włączona w proces katechizacji jednostka katechetyczna (mająca na celu systematyczne nauczanie wiary i moralności oraz wychowanie chrześcijańskie); składa się z wewnętrznie powiązanych elementów: biblijnego, doktrynalnego, liturgicznego, eklezjalnego i egzystencjalnego”⁴⁹. Poszczególne dokumenty kościelne zdają się ją potwierdzać.

Directorium catechisticum generale (dalej cyt. DCG) ujmuje katechezę w ramach posługi słowa w Kościele. Jest tą jego formą, „która zmierza do tego, by u ludzi wiara oświecona nauką stawała się żywą, wyraźną i czynną” (DCG 17). Dlatego katecheza zakłada uprzednie przyjęcie Ewangelii Chrystusa. Nierzadko jest jednak skierowana do ludzi przez chrzest należących do Kościoła, którzy jeszcze nie wyrazili na nią osobowego przyzwolenia (stąd jej widoczny związek z ewangelizacją) – DCG 18. Katechezą można więc nazwać każdą „formę działalności kościelnej, która prowadzi zarówno wspólnotę, jak i poszczególnych wiernych do osiągnięcia dojrzałości w wierze” (DCG 21)⁵⁰. Jest to z pewnością definicja w znaczeniu szerszym. Oddziela ona katechizację od ewangelizacji w sensie ścisłym, ponieważ już zakłada u swoich adresatów istnienie wiary. Nie precyzuje jednak żadnej gamy możliwości w doprowadzeniu do jej dojrzałości. Wiarę, osiągającą dzięki katechezie ową dojrzałość, należy rozumieć dwojako: albo jako pełne przyłączenie do Boga, który się objawia, dokonane pod wpływem łaski, albo jako treść objawienia i chrześcijańskiej nauki. Te aspekty nie są w praktyce rozdzielone, a dojrzewanie wiary suponuje ich konieczny rozwój. Rozdział staje się możliwy jedynie ze względów metodycznych (DCG 36). Tak rozumiana katecheza służy pomocą przy wprowadzaniu wspólnoty chrześcijańskiej w poznanie Bożego planu, który wypełnił się w Chrystusie, i w jej ustawicznym doskonaleniu się. Umożliwia też zrozumienie tego planu we wszystkich jego wymiarach: indywidualnym (w życiu konkretnego katechizowanego) i globalnym (przy poszukiwa-

⁴⁹ R. Murawski, *Katecheza*, w: *Encyklopedia Katolicka*, red. A. Szostek, B. Migut, E. Gilewicz i in., t. 8, Lublin 2000, kol. 1027-1028. Inne definicje zebrał P. Tomasik w swojej pracy *Nauczanie religii w publicznym liceum ogólnokształcącym wobec założeń programowych polskiej szkoły*, Warszawa 1998, s. 72-77.

⁵⁰ Zob. DCG 38; *Katechizm Kościoła Katolickiego* (dalej cyt. KKK) 4.

niu sensu całej historii) – DCG 21⁵¹. Do zadań katechezy zalicza się także: przygotowanie wspólnoty na działanie Ducha Świętego i na podjęcie trudu stałego nawracania się (DCG 22), naświetlanie oraz potęgowanie miłości teologicznej u poszczególnych wiernych i w całych wspólnotach (w zakresie indywidualnym i społecznym) – DCG 23, przygotowanie wiernych do czytania Pisma świętego i poznawania Tradycji (DCG 24), wdrożenie do czynnego i świadomego uczestniczenia w liturgii (m. in. przez przybliżenie znaczenia jej symboliki, wychowanie wiernych do modlitwy, pokuty, ożywianie ducha wspólnoty) – DCG 25, wspomaganie wspólnoty w szerzeniu Ewangelii i w nawiązywaniu dialogu z ludźmi i kulturami niechrześcijańskimi (DCG 28). Można na podstawie tego uznać, że najogólniejszym celem katechezy jest przedstawienie całej prawdy o Bogu i człowieku (DCG 38). Powinna zatem „kierować nadzieję ludzi najpierw ku dobrom przyszłym, które są w niebieskim Jeruzalem, zachęcając ich jednocześnie, by zechcieli świadczyć zgodną pomoc w poczynaniach swoich bliźnich i całego rodzaju ludzkiego, zmierzających do udoskonalenia społeczności” (DCG 29). Dla osiągnięcia tego *Directorium catechisticum generale* katecheza przyjmuje następujące formy: kształcenie religijne dzieci i młodzieży w szkole (lub poza nią)⁵², katechezę dorosłych (docelowa forma katechezy⁵³), niektóre postacie katechumenatu (dla tych, którzy zostali ochrzczeni, ale nie otrzymali koniecznego wtajemniczenia chrześcijańskiego), formy okolicznościowe (przypadkowe i dostosowane, indywidualne i wspólnotowe, zorganizowane i spontaniczne, itd.) – DCG 19. Katecheza została

⁵¹ Pedagogia katechetyczna musi w związku z tym pobudzać do aktywności. Jeśli by tego nie czyniła, nie wypełniałaby swego podstawowego obowiązku wychowania człowieka wierzącego tak, aby mógł coraz lepiej udzielać właściwej odpowiedzi na słowo i dar Boga. Por. DCG 79.

⁵² Dyrektorium prezentuje charakterystykę okresu dojrzewania i młodości (DCG 82-91). Podaje też istotne trudności w katechizowaniu tej grupy. Należą do nich m.in. zanik praktyk religijnych lub ich niedostateczność w rodzinach katechizowanej młodzieży. W tym przypadku nakazuje się nawiązanie kontaktu z rodzicami, przeanalizowanie ich mentalności i zwyczajów, ażeby móc odnaleźć drogę do nawiązania dialogu. Dopiero wtedy stanie się możliwe mówienie o katechezie dostosowanej. Por. DCG 81. Zob. J. Bagrowicz, *Edukacja religijna współczesnej młodzieży. Źródła i cele*, Toruń 2000, s. 174-179.

⁵³ Por. DCG 20.

w ten sposób opisana w tym dokumencie również przez jej elementy i funkcje⁵⁴.

W adhortacji *Evangelii nuntiandi* katechizacja została umieszczona w ramach procesu ewangelizacji. Na próżno byłoby szukać tutaj definicji katechezy, choćby najbardziej ogólnej. Opisana została natomiast przez swoje funkcje, zwłaszcza przez tę, którą spełnia we wspólnocie kościelnej. Ma ona w sposób usystematyzowany przekazywać skarb prawdy, jaką Bóg podzielił się z ludźmi. Celem tego przekazu wiary pozostaje na pierwszym miejscu kształtowanie obyczajów chrześcijańskich, a nie tylko „jakaś dekoracja rozumu” (EN 44). Dlatego w katechizacji należy przyjąć, że „najważniejszą potrzebą jest przygotowanie wytrawnych katechetów” (EN 44). Od ich kompetencji i świadectwa życia zależy w ogromnym stopniu jakość postaw katechizowanych. W dokumencie można także odnaleźć zachętę do szukania adekwatnych metod łączenia katechizacji młodzieży z „jakimś katechumenatem dla młodzieży i dorosłych” (EN 44). Katecheza została w adhortacji niejako wskazana, zaledwie wywołana.

Niewielkim, aczkolwiek istotnym dla katechezy, tekstem jest Ogrzędzie Synodu Biskupów do ludu Bożego zatytułowane: *Współczesna katecheza, zwłaszcza dzieci i młodzieży* (dalej cyt. WKDM). Zostało wydane na zakończenie IV Zgromadzenia Ogólnego, zwołanego przez Pawła VI⁵⁵. Poprzedza ukazanie się fundamentalnej dla rozumienia zagadnienia katechezy adhortacji Jana Pawła II. Także dlatego, że pogłębia problematykę katechezy młodzieżowej⁵⁶. Pod pojęciem „katecheza” przyjmuje się w nim „systematyczne i stopniowe nauczanie wiary, połączone z ciągłym procesem jej dojrzewania” (WKDM 1). Katecheza jest tą formą aktywności eklezjalnej, od której odnowy zależy spójność i trwałość całej wspólnoty kościelnej (WKDM 4). Istotne jest już wyszczególnienie problemu katechezy młodzieżowej. Chociażby z tego powodu, że młodzież zawsze jako pierwsza odzwierciedla tendencje współczesnego spo-

⁵⁴ Por. P. Tomasik, *Ewangelizacja – katecheza – nauczanie religii w szkole*, s. 36. Trudno jednak zgodzić się z ks. Tomasikiem, że dokument nie podał, choć najbardziej ogólnej, definicji katechezy.

⁵⁵ Tłumaczenie tekstu, zaaprobowane przez Konferencję Episkopatu Polski 15 grudnia 1977 r., jest dostępne m.in. w *Katecheza po Soborze Watykańskim II w świetle dokumentów Kościoła*, red. T. Kubik, t. 2, Warszawa 1985, s. 31-47. Także w „Wiadomościach Archidiecezjalnych Warszawskich”, 1-2(1978), s. 1-13.

⁵⁶ Dzieci i młodzież są tymi, którzy będą dźwigać ciężar budowy nowego świata (WKDM 1).

łączeństwa. Dlatego ogromnego znaczenia nabiera takie pokierowanie jej rozwojem, aby mogła przejąć odpowiedzialność za życie kościelne i świeckie (WKDM 3)⁵⁷. Zanik licznych obyczajów religijnych, ograniczenie możliwości wpływania na funkcjonowanie społeczeństwa, zmniejszająca się ilość okazji dla dzieci i młodzieży do spotkania z Kościołem, obojętność lub otwarty sprzeciw wobec niego, rodzenie się nowych sposobów myślenia i życia dalekich od promowanych przez Kościół, przyczyniają się jednak do zawężenia sposobności do usłyszenia pełnego orędzia zbawienia (WKDM 4). Katecheza staje się więc w tym środowisku równocześnie „jednym z przejawów” ewangelizacji. Przynajmniej stwarza młodym ludziom szansę, by zrozumieć i doświadczyć znaczenia wiary w Chrystusa w codziennym jej funkcjonowaniu (WKDM 7). Rodzi też możliwość nauczania się rozróżniania dostępnych wartości, dostarcza kryteriów ich oceny i przyczynia się do wszczepienia wiary w kulturę. W związku z tym od katechezy młodzieżowej żąda się otwartości na zmianę. „Powtarzanie jako stała postawa, sprzeciwiająca się wszelkiej zmianie, i nierozważne działanie, lekkomyślnie podchodzące do spraw, są jednakowo niebezpieczne. Braki, rodzące się lub przytrafiające się w katechezie, pochodzą często z zaniku poczucia rzeczywistości, który jest jednocześnie niewiernością wobec Ewangelii i wobec człowieka” (WKDM 6). Postulat przekazywania Dobrej Nowiny językiem ludzi współczesnych jest jedynie pochodną zachowania postawy wierności wobec Boga i otwartości na katechizowanego (WKDM 5). Katecheza jako przestrzeń i czas, gdzie objawia tajemnicę ukrytą w Bogu, musi operować jako pierwszym swoim językiem tym, który przekazuje Pismo święte i Symbol wiary (WKDM 9). Biblia daje podstawę do komunikowania się za pomocą wspólnego języka, przekazując jego bogactwo znaczeniowe i symboliczne. Wsparciem dla niego pozostają, do dyspozycji katechizowanych, wypracowane w ciągu wieków sformułowania, zawarte w Symbolu. Postulat języka opartego na Piśmie św. i zakorzenionego w Tradycji koresponduje z powtarzaniem już wcześniej życzeniem kształtowania katechezy młodzieżowej według wzoru katechumenalnego (WKDM 8). Język biblijny, ubogacony Tradycją, daje młodzieży w ten sposób okazję do odnalezienia i doświadczenia własnego miejsca we wspólnocie, która zarazem egzystuje w konkretnych warunkach społeczno-kulturowych i urzeczywistnia hi-

⁵⁷ Katecheza jest zadaniem życiowym dla całego Kościoła, zwłaszcza dzieci i młodzieży (WKDM 12).

storię zbawienia, oferując poczucie zakorzenienia w czymś, co posiada charakter powiększającego się dorobku (WKDM 10). Autorzy orędzia wskazują zatem na katechezę, jako Słowo Boga, Jego Upamiętnienie (anamnezę) i Świadectwo (WKDM 8 – 10), zawierającą w sobie nierozdzielnie trzy elementy: poznanie Słowa Bożego (element biblijny i teologiczny), sprawowanie tajemnic wiary w sakramentach świętych (element liturgiczny) i wyznawanie wiary w codziennym życiu (element moralny i czynne apostołstwo) – WKDM 11. Taka katecheza powinna w sposób dojrzały wypełnić swoje zadania. Zalicza się do nich: przygotowanie katechizowanego do wzięcia odpowiedzialności za swój rozwój w warunkach społeczeństwa pluralistycznego, uzasadnienie mu przeswiadczenia o jego specyficznej tożsamości jako człowieka ochrzczonego, kształtowanie w nim postawy dialogu, nacechowanej szacunkiem dla innych ludzi, a równocześnie zachowującej wierność prawdzie (WKDM 15).

Adhortacja apostołska Jana Pawła II *Catechesi tradendae* o katechizacji w czasach współczesnych jest owocem wspomnianego synodu. Katechezę ujmuje niejednoznacznie. Z jednej strony jest ona odpowiedzialnym prowadzeniem katechizowanego do dojrzałości wiary, zrodzonej dzięki ewangelizacji⁵⁸, z drugiej zaś „wychowaniem w wierze dzieci, młodzieży i dorosłych, a obejmuje przede wszystkim nauczanie doktryny chrześcijańskiej, przekazywane na ogół w sposób systematyczny i całościowy, dla wprowadzenia wierzących w pełnię życia chrześcijańskiego” (CT 18)⁵⁹. Nowym elementem w prowadzonej analizie warstwy semantycznej pojęcia jest tutaj zaznaczenie koniecznej systematyczności i pełnego przekazywania doktryny katolickiej już na poziomie definicji. Całościowe i systematyczne powinno być – zgodnie z tą definicją – także całe wychowanie w wierze. Jako taka katecheza występuje łącznie z ewangelizacją, stanowi podstawowy jej element, jednak nie utożsamia się z nią. Od pierwszego głoszenia Ewangelii odróżnia ją zasadniczo dążenie do doprowadzenia do dojrzałości wiary już zrodzonej w duszy (co jest zadaniem ewangelizacji) oraz do ukształtowania prawdziwego ucznia Chrystusa (przez pogłębione i uporządkowane poznanie Jego osoby i nauki). W praktyce – ponieważ wielu waha się, czy oddać swoje

⁵⁸ Por. J. Charytański, *Główne wątki adhortacji apostołskiej*, w: *Katecheza po Soborze Watykańskim II w świetle dokumentów Kościoła*, red. W. Kubik, t. 2, Warszawa 1985, s. 114-145.

⁵⁹ Por. KKK 5.

życie Chrystusowi – katecheza często, zamiast już umacniać wiarę, musi ją dopiero wzbudzać (CT 19)⁶⁰. Ten element występuje już we wcześniejszym nauczaniu. Przedmiotem każdej autentycznej katechezy, niezależnie od tego jaki jest stopień dojrzałości wiary katechizowanego, musi pozostać tajemnica Chrystusa, a życie chrześcijańskie – jako *sequela Christi*. Treści przekazane w ewangelizacji obowiązują zatem i w katechezie. Są jednak z konieczności rozwinięte, pogłębione, nieustannie badane, wciąż na nowo przeżywane (CT 26). „W całym procesie ewangelizacji katecheza ma być etapem wprowadzania i dojrzewania, to znaczy czasem, w którym chrześcijanin, przyjąwszy przez wiarę Jezusa Chrystusa, jako jedynego Pana, i przyłgnąwszy do Niego całkowicie przez szczere nawrócenie serca, stara się lepiej poznać tego Jezusa, któremu się powierzył, poznać mianowicie Jego „tajemnicę”, Królestwo Boże, które On zapowiada, wymagania i obietnice, zawarte w Jego ewangelicznym Orędziu, drogi, które wyznaczył dla wszystkich tych, którzy zechcą pójść za Nim” (CT 20).

„Katechizować to znaczy w pewien sposób doprowadzić kogoś do przebadania tej Tajemnicy [Chrystusa] we wszystkich jej aspektach” (CT 5). To druga z definicji katechezy, występujących w adhortacji. Reprezentuje ona ujęcie szersze zagadnienia. Nie precyzuje, ani w jaki sposób należy owo badanie przeprowadzić, ani jakich użyć środków. Podany został tylko jego przedmiot: tajemnica Chrystusa. Katecheza dąży do zrozumienia znaczenia słów i czynów Jezusa Chrystusa we wszystkich ich aspektach.

W adhortacji zostały wymienione charakterystyczne cechy nauczania katechetycznego: powinno przekazywać całość depozytu wiary, być uporządkowane (tzn. pokazywać jasno wyznaczony cel), usystematyzowane; powinno dotyczyć tego, co podstawowe i najważniejsze, stroniąc od kwestii spornych, nie budząc niepotrzebnych wątpliwości o charakterze teologicznym (nie może stać się wykładem teologicznym); musi być wystarczająco pełne (by przekraczało to, co podaje kerygma); ma być pełnym wprowadzeniem w chrześcijaństwo, dotyczącym wszystkich elementów życia Kościoła (CT 21). Jan Paweł II⁶¹ przypomina

⁶⁰ Należy pamiętać, jak to zostało już zaznaczone w orędziu ojców Synodu, że niektóre dzieci i młodzież często w czasie katechizacji odbywają swój katechumenat. Por. CT 19; 42; 44.

⁶¹ O znaczeniu nauczania Jana Pawła II o religijnym wychowaniu młodzieży pisze ks. Bagrowicz. Zob. J. Bagrowicz, *Edukacja religijna współczesnej młodzieży. Źródła i cele*, s. 197-209.

o stale istniejącej potrzebie odnowy katechezy już przez samo pogłębienie znaczenia jej pojęcia, ale również jej podstaw pedagogicznych⁶², poszukiwanie stosownego języka, wykorzystanie nowych środków. Zestarzałe przyzwyczajenia i rutyna mogą zrodzić tylko drętwotę, zubożenie i inne przeszkody. Nierozważna improwizacja z kolei może owocować zamętem u katechizowanych, niszcząc zamierzoną jedność (CT 17). Dzięki katechezie chrześcijanin powinien zacząć naśladować Chrystusa, uczyć się myśleć w Kościele tak jak On, oceniać jak On, postępować zgodnie z Jego zasadami i ufać Mu (CT 20). Katecheza – na wszystkich jej etapach – ma stać się konkretną pomocą w rzeczywistym zgłębianiu tajemnicy Chrystusa.

Katecheza jest – jak wyraźnie sugerowało to wcześniej orędzie biskupów – niezwykle istotna przede wszystkim w życiu młodzieży. Ewangelia musi być jej tak przekazana, aby została zrozumiana i przyjęta, by mogła nadać sens życiu młodych. Jest to możliwe, gdy ukształtuje w nich takie podstawy, jak: wyrzeczenie, wstrzeźliwość, łagodność, sprawiedliwość, zaangażowanie, pojednanie, odczucie obecności Boga i tego, co niewidzialne. Może stać się w tym okresie również ważną pomocą w przygotowaniu młodego człowieka do podjęcia istotnych obowiązków wiary, przypadających na wiek dojrzały, np. rozpoznania powołania do stanu kapłańskiego lub zakonnego, czy małżeńskiego. W ten sposób staje się od wczesnych lat stałą szkołą i towarzyszem głównych etapów wzrastania (CT 39). Nabiera przy tym wyjątkowego znaczenia, gdy jest prowadzona na terenie szkoły. Staje się wtedy okazją „nie do pogardzenia”, stwarzając okazję do zharmonizowania kultury i wiary na tym samym gruncie (CT 69)⁶³.

Najpełniejszej, jak dotąd, koncepcji katechezy należy szukać w *Dyrektorium ogólnym o katechizacji*⁶⁴. Definiuje ją jako tę „szczególną formę posługi słowa, która doprowadza do dojrzałości nawrócenie początkowe, aż do uczynienia z niego żywego, bezpośredniego i czynnego wyznania wiary” (DOK 84). Podana definicja uściśla to, co już

⁶² Por. CT 31; 58.

⁶³ Zob. H. Słowińska, *Katecheza w szkole publicznej*, w: *Miejsca katechezy. Rodzina, parafia, szkoła*, red. S. Kulpaczyński, Lublin 2005, s. 37-59; S. Sławiński, *O wspólny kierunek wychowania*, w: *Autorytet prawdy. Wychowanie dzieci i młodzieży*, red. M. Ryś, Warszawa 2006, s. 9-20; J. Bagrowicz, *Edukacja religijna współczesnej młodzieży. Źródła i cele*, s. 183-186.

⁶⁴ Por. P. Tomasiak, *Ewangelizacja – katecheza – nauczanie religii w szkole*, s. 37-42.

zostało wcześniej zawarte w *Catechesi tradendae*. Nie chodzi już tylko o ogólne wychowanie w wierze czy przekaz doktryny chrześcijańskiej. Został tu uszczegółowiony rodzaj posługi słowa, którego zadaniem jest doprowadzenie do osiągnięcia pełnej dojrzałości początkowego nawrócenia, tak aby mogło wyrazić się w czynnym apostołacie. To, co w innych dokumentach kościelnych zostało przedstawione opisowo, tutaj zostało zdefiniowane.

Analizując sytuację katechezy w ostatnich latach zauważa się, że nabrała ona w świecie, w którym zamiera zmysł religijny, charakteru misyjnego. Z tego powodu powinna posiadać cechę formacji integralnej, nie ograniczając się do prostego nauczania, ale zdążając do przekazania podstaw do faktycznego nawrócenia się. Również w związku z tym do roli pierwszorzędного zadania w planach poszczególnych Kościołów partykularnych urasta rozwijanie katechezy dorosłych, zwłaszcza w ruchach i grupach kościelnych (DOK 29). Praktyka katechetyczna odnotowała także zamierającą relację ze sprawowaniem sakramentów i uczestnictwem w liturgii, zwłaszcza przez minimalizowanie obecności celebracji w samym procesie katechetycznym (DOK 30)⁶⁵. Wskazane przyczyny każą widzieć miejsce katechezy w służbie ewangelizacji. Takie zaś jej rozumienie determinuje zarówno wybór i sposób usystematyzowania treści, jak i uprzywilejowanych adresatów oraz pedagogię (DOK 35)⁶⁶.

Podstawowym zadaniem katechezy jest pokazanie, kim jest Jezus Chrystus oraz na czym polega pójście za nim. Chrystocentryzm katechezy porządkuje elementy procesu katechetycznego (DOK 41)⁶⁷. Więź z ewangelizacją wyznacza katechezie miejsce w posłudze słowa Bożego. Dyrektorium wymienia następujące jej funkcje:

⁶⁵ Wyzwaniami dla katechezy są: uwydatnienie jej charakteru misyjnego przez służbę na rzecz ewangelizacji; kształtowanie osobowości wierzącego; kształtowanie doświadczenia trynitarnego życia w Chrystusie jako centrum wiary; przygotowanie i formowanie katechetów o głębokiej wierze (DOK 33).

⁶⁶ Jak zauważają autorzy, pojęcie katechezy przeszło w ciągu dwudziestu wieków historii Kościoła niezwyklej ewolucję semantyczną. Zmieniali się adresaci katechezy, jej metody, poszerzano lub zawężano zakres znaczeniowy (DOK 35).

⁶⁷ Katecheza ma wyjaśnić czyny i słowa zawarte w Objawieniu, tłumacząc przez nie misteria wiary. Objawienie przestaje być tylko historią, opowiadaną z perspektywy czasu, staje się światłem do interpretacji znaków czasu i egzystencji poszczególnych wierzących (DOK 39).

- 1) zwołanie i powołanie do wiary, urzeczywistniane przez pierwsze głoszenie,
- 2) wtajemniczenie, realizowane w ścisłej relacji z sakramentami,
- 3) stałe wychowanie do wiary (nazywane często katechezą stałą), adresowane do chrześcijan wprowadzonych w elementarne zasady wiary,
- 4) funkcję liturgiczną, integrującą całą posługę słowa,
- 5) funkcję teologiczną, kładącą intelektualne podstawy pod wiarę (DOK 51).

Formami posługi słowa są (paralelnie): pierwsze głoszenie (przepowiadanie misyjne), katecheza przedchrzcielna i pochrzcielna, forma liturgiczna i forma teologiczna (DOK 52). Ks. Tomasik zauważa, że mimo zewnętrznego podobieństwa formy te nie pokrywają się z funkcjami i ze względów duszpasterskich realizują kilka z nich⁶⁸. Integrując elementy ewangelizacyjne, katecheza przybiera następujące formy:

- 1) katecheza wtajemniczająca (związana z sakramentami wtajemniczenia chrześcijańskiego, szczególnie z chrztem) – katecheza ma pomóc w „żywym, bezpośrednim i czynnym” wyznaniu wiary (DOK 66); stanowi „organiczną formację”, przekraczającą nauczanie; pogłębia całe życie, aż do ożywienia całego człowieka przez słowo Boże; koncentruje się na pewnikach wiary i najbardziej podstawowych wartościach ewangelicznych (DOK 67),

- 2) stałe wychowanie wiary (katecheza stała) – zakłada udział wspólnoty i pełną integrację z nią (katecheza biblijna, katecheza liturgiczna, katecheza okazjonalna, katecheza doktrynalna – „doskonająca” (DOK 71).

Celem katechezy jest doprowadzenie (przez te formy) nie tylko do spotkania z Chrystusem, ale także do głębokiej zażyłości z nim, a nawet do zjednoczenia⁶⁹. Opierając się na pierwszym zainteresowaniu osobą Chrystusa, katecheza ma położyć fundamenty pod pierwsze przyłączenie i doprowadzić do dojrzałości w wierze (DOK 80). Wiara domaga się, aby była „znana, celebrowana, przeżywana i wyrażana w modlitwie”, „przeżywana we wspólnocie chrześcijańskiej i głoszona w misji”, tj. „dzielona i głoszona” (DOK 84). Te cele konkretyzują i aktualizują zadania katechezy:

⁶⁸ Por. P. Tomasik, *Ewangelizacja – katecheza – nauczanie religii w szkole*, s. 38.

⁶⁹ Por. CT 5.

- 1) rozwijanie poznania wiary,
- 2) wychowanie liturgiczne,
- 3) formacja moralna,
- 4) nauczanie modlitwy (DOK 85),
- 5) wychowanie do życia wspólnotowego,
- 6) wprowadzenie do misji (DOK 86)⁷⁰.

„Pedagogia w akcie wiary”, którą jest katecheza, w realizacji swoich zadań powinna stać się dialogiem na wzór tego, jaki Bóg prowadzi z każdą osobą w atmosferze miłości, będącą jego inspiracją i normą. Katecheza ma stać się „echem” tego dialogu. Metodologia katechetyczna określa je przez podanie celów bliższych:

- 1) popieranie rozwijającej się i spójnej syntezy pełnego przyłgnięcia katechizowanego do Boga i treści jego orędzia,
- 2) rozwijanie wszystkich wymiarów wiary (poznawanej, celebrowanej, przeżywanej i medytowanej w modlitwie),
- 3) kierowanie osoby katechizowanego do pełnego powierzenia się Bogu (przez formację jego rozumu, woli, emocji),
- 4) pomoc katechizowanemu w odkryciu drogi jego powołania.

W ten sposób katecheza wypełnia jednocześnie swoje potrójne zadanie: wtajemniczenia, wychowania i nauczania (DOK 144).

Podstawowym źródłem, z którego katecheza czerpie swoją treść jest słowo Boże, przekazane przez Tradycję i Pismo św. i stanowiące jeden depozyt wiary. Ponieważ jest ono własnością Boga, powierzona Kościołowi, on wyznacza normy jego przekazywania. Należą do nich (DOK 97):

- 1) chrystocentryzm – skoncentrowanie się na osobie Jezusa Chrystusa (DOK 98 – 100),
- 2) soteriocentryzm – skoncentrowanie się na darze zbawienia jako centrum Dobrej Nowiny o Królestwie Bożym (DOK 101 – 104),
- 3) eklezjocentryzm – głoszenie Ewangelii w „czasie Kościoła” (DOK 105 – 108),
- 4) dążenie do inkulturacji (DOK 109 – 110),
- 5) zachowanie integralności orędzia (DOK 111 – 113) i hierarchizacja prawd (DOK 114 – 115),
- 6) pokazywanie jego znaczenia dla osoby ludzkiej – jako ukazującego sens jej istnienia (DOK 116 – 117).

⁷⁰ Wymienione zadania katechezy nakładają się i wzajemnie uzupełniają (DOK 87).

Szczególną formą katechezy jest nauczanie religii w szkole. Między nim a katechezą zachodzi relacja „różnicowania i komplementarności”, „nierozzerwalny związek i zarazem jasna różnica” (DOK 73). Ponieważ odbywa się ono w różnych kontekstach szkolnych, jego koncepcja jest uzależniona od warunków prawnych, organizacyjnych, dydaktycznych, cech osobowych nauczycieli i uczniów oraz relacji z katechezą rodzinną i parafialną (DOK 74)⁷¹. Ewangelizacyjne rozumienie katechezy pozwala odróżnić sytuację życia i wiary poszczególnych grup uczniów:

1) uczniowie wierzący – nauczanie religii w szkole pomaga im lepiej zrozumieć orędzie zbawienia, odnieść je do własnych problemów egzystencjalnych, kulturalnych, moralnych,

2) uczniowie poszukujący lub doświadczający wątpliwości religijnych – nauczanie religii w szkole będzie dla nich pomocą w odkryciu, czym jest wiara w Chrystusa i jakie są odpowiedzi Kościoła na ich pytania,

3) uczniowie niewierzący – wobec nich nauczanie religii w szkole staje się misyjnym pierwszym głoszeniem, tj. prowadzi do wiary (DOK 75)⁷².

Dyrektorium wpisuje tę formę katechezy w ramy katechezy stałej (DOK 76). Jednak niektórzy katechetycy podchodzą do nauczania religii w szkole, jako możliwości katechetycznej, dość sceptycznie. Nie daje ono większych szans na powodzenie, ponieważ katecheza wyznacza szerszy zakres rozwoju wiary katechizowanego niż szkoła potrafi zapewnić. Problemem nie jest brak jakichkolwiek możliwości wypełnienia wszystkich funkcji katechezy (poznawczej, wychowawczej, wtajemniczającej), ale uczynienie tego w pełnym zakresie⁷³. Istnieje również uzasadniona obawa przed ich redukowaniem do funkcji wychowawczej. Może się to dokonać w postmodernistycznym kontekście oderwania twierdzeń religijnych od kryterium prawdy obiektywnej i scjentystycz-

⁷¹ Możliwości korelacji nauczania religii z edukacją szkolną szczegółowo przedstawia ks. Tomasiak. Zob. P. Tomasiak, *Religia w dialogu z edukacją. Studium na temat korelacji nauczania religii katolickiej z polską edukacją*, Warszawa 2004, s. 139-397.

⁷² Na przykładzie środowiska lubelskiego stan religijności współczesnego społeczeństwa pluralistycznego opisuje P. Brożek, *Tradycja religijna w środowisku pluralistycznym. Studium socjologiczne*, Lublin 2000.

⁷³ Por. P. Tomasiak, *Ewangelizacja – katecheza – nauczanie religii w szkole*, s. 45-47.

nego przeciwstawienia wiedzy wierze⁷⁴. Wiedza religijna może być wtedy traktowana jako niepewna, a nawet zbędna, a lekcja religii – jedynie jako poszerzona godzina wychowawcza⁷⁵. Mimo to, należy podjąć zadanie, głównie jako szukanie odpowiedzi na pytanie o sens i rolę wiary na terenie kultury. Zakłada to ukazywanie szkolnego nauczania religii jako także kulturalnie możliwej. Deolinda Serralheiro pokazuje ją w tej optyce, jako konfrontację człowieczeństwa z ostateczną tajemnicą rzeczywistości przez systematyczną informację o religii, formację dla dokonywania ważnych egzystencjalnie wyborów (również religijnych) oraz wychowywanie dla koegzystencji i dialogu w społeczeństwie podzielonym religijnie i ideologicznie pluralistycznym⁷⁶. A. Potocki różnicuje argumenty za i przeciw w kilku kontekstach.

W kontekście funkcjonowania rodziny. Podstawowym argumentem za obecnością lekcji religii w szkole jest ten, że religia stanowi istotny element kodu informacyjnego, którym posługuje się poważna część populacji ludzkiej. Myślenie o człowieku i świecie zostało uformowane w ciągu wielu wieków przez chrześcijański system wartości. Przyzwolenie na lekcję religii staje się tym samym przyzwoleniem na wprowadzenie młodego pokolenia w umiejętność operowania tymże kodem. Religia pozostaje również, jako wartość humanistyczna, dyspozycyjna wobec pełnego rozwoju poszczególnych członków rodziny w jej systemie wychowawczym. Religia w szkole stwarza poważną szansę na integrację wielu podmiotów edukujących i wychowujących młodego człowieka⁷⁷.

⁷⁴ Por. M. Dziewiecki, *Wychowanie w dobie ponowoczesności*, Kielce 2002, s. 14-28; A. G. Bartosa, *Głoszenie Chrystusa młodzieży jako problem inkulturacji wiary*, „Communio”, 2(1991), s. 48-58.

⁷⁵ Tenże, *Szanse i zagrożenia nauki religii w zreformowanej szkole*, „Katecheta”, 44(2000), nr 1, s. 9-13.

⁷⁶ Por. D. Serralheiro, *Specyfika i cechy charakterystyczne szkolnej nauki religii*, „Communio”, wyd. polskie, 2(1991), s. 67-73. Proponuje się tu następujące rodzaje pedagogii: a) pedagogia kontraktu – polega na przejrzystym dialogu nauczyciela z uczniami; b) pedagogia zadań – nauczyciel czuwa nad logiką i postęпами przekazu; c) pedagogia dokumentu – praca oparta na wszelkiego rodzaju dokumentach (podręcznik, Biblia, świadectwa, sztuka, itp.); d) pedagogia zróżnicowana w technikach; e) pedagogia interdyscyplinarna.

⁷⁷ Por. A. Potocki, *Polemiki wokół powrotu religii do państwowego systemu oświat*, s. 74-75. Argumentami „przeciw” byłyby: zmuszanie rodziców do deklaracji światopoglądowej, a tym samym do naruszenia tezy o prywatnym charakterze przekonań religijnych (życie wymusza ujawnienie swoich poglądów, zakazuje się jedynie

W kontekście funkcjonowania Kościoła. Za obecnością nauczania religii w szkole przemawia możliwość zwiększenia stymulacji poziomu oddziaływań katechetycznych przez kontakt z tymi osobami spośród dzieci i młodzieży, które wcześniej nie trafiłyby z rozmaitych powodów do punktów katechetycznych. Jest to jednocześnie powód do podjęcia większych starań o poziom merytoryczny i dydaktyczny zajęć. Obecność lekcji religii w szkole staje się również szansą na przeciwdziałanie pogłębiającej się ignorancji religijnej społeczeństwa⁷⁸.

W kontekście funkcjonowania szkoły. Obecność lekcji religii w systemie szkolnym wzmacnia jego oddziaływanie wychowawcze, stymuluje jego wysiłki w celu przezwyciężenia kryzysu jego instytucji przez optymalizację relacji interpersonalnych przez oparcie ich na posiadającej długą historię etyce chrześcijańskiej. Stwarza także szansę na podnoszoną już wcześniej kwestię konsolidacji w społecznej świadomości możliwości współistnienia dwóch rodzajów wiedzy: religijnej i naukowej⁷⁹. Eliminując ignorancję religijną, szkoła mogłaby łatwiej uczyć historii, literatury, wiedzy o społeczeństwie, wiedzy o kulturze, itd. Obecność religii na terenie szkoły umożliwia też przełamywanie

nietolerancji dla odmiennych przekonań, co jest ścigane przez prawo); stworzenie pod stawy do przejawów nietolerancji w dominującym środowisku religijnym (badania całkowicie odrzucają tę tezę); sytuacja rodziców niewierzących, którzy nie wyrażą zgody na uczęszczanie swojego dziecka na lekcje religii – możliwa dyskryminacja przez środowisko rówieśnicze i negatywne odbicie w wychowaniu domowym przez zarzut konformizmu, jeśli wyrażą zgodę (argument mocno dyskusyjny).

⁷⁸ A. Potocki, *Polemiki wokół powrotu religii*, s. 75-78. Argumentami „przeciwnymi” byłyby: zatracenie sakralnego charakteru lekcji religii (katecheza jest nie tylko działalnością oświatową, ale przede wszystkim ewangelizacyjną Kościoła); objęcie charakterystycznym dla instytucji szkoły przymusem może wywoływać reakcje dalekie od założonych dla ewangelizacji, zwłaszcza w sytuacji przedmiotu nadobowiązkowego; decyzja o korzystaniu z lekcji religii w szkole wymaga mniejszej dojrzałości niż w modelu parafialnym; wyprowadzenie młodzieży z parafii grozi jej dezintegracją (udział młodzieży w katechezie parafialnej był dla młodzieży podstawowym narzędziem styczności z parafią i Kościołem, zaś katecheza była drogą do wspólnoty parafialnej); brak odpowiedniego przygotowania teologicznego Kościoła, rozdartego między tradycjonalizmem i nowoczesnością; zniszczenie wieloletniego dorobku katechezy parafialnej.

⁷⁹ Do zadań szkoły należą: przekazywanie dzieciom i młodzieży wiedzy naukowej, metodami naukowymi, dokonywanie syntezy i ukierunkowywania wpływu różnych środowisk wychowawczych, dawanie całościowego poglądu na świat, przygotowanie wychowanków do życia w społeczeństwie. Por. P. Tomasiak, *Religia w dialogu z edukacją*, s. 81-82.

stereotypów i ewangelizację kadry nauczycielskiej, chociażby przez ukazanie zawodu w kategorii powołania życiowego. Obecność lekcji religii sprzyja poza tym ukazywaniu autentyzmowi ludzkich postaw, ułatwiając zrozumienie różnorodności światopoglądowej⁸⁰.

W kontekście funkcjonowania państwa. Za nauczaniem religii na terenie szkolnym przemawia nie tylko usunięcie krzywdy dziejowej wyrządzonej Kościołowi i społeczeństwu przez programową jego ateizację. Argumentem podstawowym wydaje się być tutaj uznanie przez państwo jednego z fundamentalnych praw człowieka, tj. prawa do wolności, a w nim: prawa do wolności religijnej. Dla rodziców decydująca będzie w tej sytuacji możliwość wyegzekwowania prawa do swobodnego wyboru systemu edukacji zgodnej z ich przekonaniami⁸¹.

W związku z powyższymi argumentami lekcja religii w systemie oświatowym może wypełnić trzy podstawowe funkcje: integrującą, uzupełniającą i krytyczną⁸².

Funkcja integrująca nauczania religii w szkole polega na podjęciu zadania scalania wartości z postawami. Dokonuje się to przez samodzielne wybory uczniów, w których następuje hierarchizacja wartości. Dostrzegalna zbieżność z programem szkoły, często jednak tylko na poziomie podstawy programowej, rzadziej występuje już w samych programach czy podręcznikach.

Funkcja uzupełniająca lekcji religii uaktywnia się szczególnie wtedy, kiedy dochodzi do pominięcia niektórych treści kształcenia,

⁸⁰ P. Tomasiak, *Religia w dialogu z edukacją*, s. 79-81. Argumentami „przeciw” byłyby: podnoszenie świeckiego charakteru szkoły i jej neutralności światopoglądowej; możliwość straty sympatii młodzieży, dla której szkoła jest źródłem stresu; umieszczenie lekcji religii w grupie przedmiotów nadobowiązkowych może wywołać przekonanie o jej drugoplanowym znaczeniu w życiu.

⁸¹ Problematyczność tego argumentu porusza V. Messori, *Wyzwania wiary. Teraźniejszość w perspektywie chrześcijańskiej*, t. 1, Kraków 1998, s. 53-56. Argumentami „przeciw” byłyby w perspektywie państwa: naruszenie neutralności światopoglądowej państwa, złamanie konstytucyjnej rozdzielności państwa od Kościoła, niebezpieczeństwo ideologizacji systemu oświaty. Por. A. Potocki, *Polemiki wokół powrotu religii do państwowego systemu oświaty*, s. 81-83.

⁸² Por. P. Tomasiak, *Kształtowanie postaw społecznych na lekcjach religii*, „Katecheta”, 44(2000), nr 9, s. 10; J. Michalski, *Korelacja jako zasada współczesnego nauczania religii*, „Paedagogia Christiana”, 1(2004), s. 113-129; M. Jędrzejewska, *Wiara religijna a odbudowa utraconego poczucia sensu życia – z badań nad samobójstwami młodzieży*, „Paedagogia Christiana”, 1(2002), s. 115-120.

a w wychowaniu – postaw społecznych. Tutaj nierzadko zbliża się do krytycznej.

Funkcja krytyczna jest zazwyczaj rozumiana jako przeciwdziałanie ideologizacji procesu wychowawczego (np. w duchu skrajnego liberalizmu), albo samego procesu kształcenia (np. przez przemilczanie lub przekłamywanie niektórych treści z powodów ideologicznych).

Przez integrację wielu nurtów kształcenia i wychowania szkoła staje się zatem szczególnie ważnym miejscem dzieła ewangelizacji, prowadzonego przez Kościół⁸³. Dlatego wpisane w nią nauczanie religii może na terenie szkoły przysłużyć się dobrze formowaniu tożsamości chrześcijańskiej katechizowanych, inspirować ich do rozpoczęcia rzeczywistego procesu nawrócenia, pogłębić w ich świadomości wartość orędzia zbawienia, nauczyć ich prowadzenia w duchu Ewangelii dialogu ze światem, pomóc w wyborze i przeżyciu go w sytuacjach dnia powszedniego, dodać odwagi do realizacji powołania chrześcijańskiego i misyjnego⁸⁴.

4. Wnioski

F. X. Kaufman w swojej pracy *Kirche begreifen. Analysen und Thesen zur gesellschaftlichen Verfassung des Christentums*, wyciąga dość kontrowersyjny wniosek. Otóż, kiedy wyznawanie wiary przestało być oczywistością socjokulturową, przekazano je instytucjom pedagogicznym. Gdy zaś i one nie spełniły pokładanej w nich nadziei, pozostała już tylko forma pierwotna. Stanie się chrześcijaninem bez chrześcijańskiego domu przestało być możliwe, a jedyną realną drogą pozostaje przekaz wiary przez nawrócenie dorosłych. Misja chrześcijan i ich siła przyciągania muszą znów wynikać z kształtu ich codziennych zmagañ. Kaufman postuluje w tej sytuacji tworzenie wspólnot dorosłych i młodzieżowych, opartych na przyjaźni i słuchaniu Ewangelii⁸⁵. Nie chodzi już tylko o jakikolwiek przekaz wiary, ale o taki, który byłby w stanie przekazać poza tradycją chrześcijańską i całą sferą związaną z nią kultury, także – a może przede wszystkim – przekonanie o tym,

⁸³ Por. A. Offmański, *Katecheza młodzieżowa na poziomie szkół ponadgimnazjalnych*, w: *Katechetyka szczegółowa*, red. J. Stala, Tarnów 2003, s. 203-207.

⁸⁴ Por. W. Janiga, *Formy ewangelizacji środowiska szkolnego*, w: *Miejsca katechezy: rodzina, parafia, szkoła*, red. S. Kulpaczyński, Lublin 2005, s. 320-321.

⁸⁵ Za J. Kochel, *Kryzys katechetycznego przekazu wiary*, s. 19.

że Jezus Chrystus jest Panem. To jest przecież celem nowej ewangelizacji we własnym domu i wszelkiej katechizacji.

Fakty są tym tworzydłem rzeczywistości, przed którym trudno uciekać i z którym nie sposób nie liczyć się. Dlatego analiza uwarunkowań współczesnego świata i Kościoła w nim, także tego, czym powinna być nowa ewangelizacja i na czym powinna polegać prawdziwa katecheza, każą dostrzec kilka możliwości.

Po pierwsze, ewangelizacja i katechizacja na terenie szkoły nie są możliwe bez wsparcia ze strony konkretnej wspólnoty eklezjalnej. Jakość jej życia – postawa tworzących ją duchownych, nauczycieli, urzędników, przedsiębiorców, a przede wszystkim rodziców – będą realnym wsparciem udzielonym głoszeniu orędzia Bożego. Bez nawrócenia wspólnoty dorosłych wszelkie oddziaływanie ewangelizacyjne pozostanie czystym intelektualizmem, pozbawionym możliwości kształtowania postaw ludzi młodych. Poświęcenie, uczciwość, ofiarność, zainteresowanie się Ewangelią nie tylko na niedzielę, mogą przywrócić młodym ludziom nadzieję, że Dobra Nowina Jezusa jest nie tylko dla nich, ale również, że jest możliwa do wypełnienia w codzienności. Co więcej, że warto zainteresować się nią. Wysilek katechety nie odniesie trwałego skutku, jeśli nie zostanie umocniony postawą najbliższych katechizowanemu. Bez tego spotkania katechetyczne staną się jedynie pokazywaniem możliwości, o których można posłuchać, co najwyżej wziąć je pod rozwagę. Bez wsparcia całej wspólnoty kościelnej nawet najbardziej doskonale wysiłki katechetyczne nie przyniosą zamierzonych efektów. Istnieje nagląca potrzeba, by znów zaczynać od osobistego wyznania przez tych, którzy w codziennym życiu katechizowanych są najważniejsi, że Chrystus jest Panem ich wszystkich spraw (nie tylko, że istnieje, ale że warto Jemu podporządkować całe swoje życie), aby stał się i dla nich naprawdę ważny.

Po drugie, ewangelizacja i katechizacja w szkole potrzebują zakorzenienia w codziennych zwyczajach. Potrzebują do transmisji wiary tła kulturalnego. Zanikanie zwyczajów religijnych, brak ich kultywowania, wyjaśniania ich znaczenia, pielęgnacji, powodują, że znika również istotny środek komunikacji wiary. Bez utrwalenia w zwyczajach codziennego życia chrześcijan, także na terenie szeroko pojętej edukacji, wiara bywa niejako zawieszona w próżni. Katecheza musi przywracać pamięć i kształtować nowe formy wyrażania religijności, zwłaszcza w postaci zwyczajów i obyczajów. Dlatego pojawia się konieczność nowej refleksji choćby nad tzw. religijnością ludową, bez traktowania

jej jedynie jako skansenu z pamiątkami z odległej przeszłości lub co najwyżej kłopotu duszpasterskiego.

Po trzecie, ewangelizacja na terenie szkoły jest możliwa przede wszystkim wtedy, kiedy ludzie Kościoła żyją Dobrą Nowiną na co dzień, umacniając jedność między sobą. Brak autentycznej duchowości ewangelicznej osłabia poważnie, albo nawet hamuje ich siłę oddziaływania. „Szeregowi” głosiciele pozbawieni autentycznego wsparcia swoich przełożonych, staną się jedynie urzędowymi wykonawcami ich woli. Zabraknie w ich posłudze zapału, ofiarności, oddania. Wkradnie się gorycz, traktowanie powołania jedynie w kategorii zawodu, czy środka utrzymania. Poważną trudnością jest także medialny wizerunek społeczności kościelnej. Widoczny w środkach społecznego przekazu podział wśród najważniejszych przewodników powoduje, że tracą autorytet, a ich słowa nie wywołują skutecznego odzewu. W oczach mniej zaawansowanych w życiu Ewangelią, staje się ona w ten sposób często jedynie przebrzmiałą historią, folklorem. Jeśli nie żyją nią powołani głosiciele, jakże można ją komuś zaproponować. Jeśli nie zachwyca nauczycieli wiary, jakże zachwyci zapoznających się z jej arkanami. Ewangelizacja traci wtedy moc zaczynu.

Po czwarte, ewangelizacja, ale również i katechizacja, w szkole nie mogą być zajęciem dla ludzi „przypadkowych”. Nie wolno powierzać im tego trudu tylko dlatego, że nie znaleźli alternatywnej możliwości zarobkowania. Głoszenie orędzia Bożego wiąże się z odpowiedzialnością za jego bogactwo. Ubogi wewnątrznie, pod względem merytorycznym i dydaktycznym, katecheta czy ewangelizator, nie ubogaci innych. Ewangelia nie stanie się jego stylem życia, ale również i jego słuchaczy. Staranności doboru „kadr” można nadać rangę jednego z priorytetów.

Po piąte, ewangelizacja i katechizacja, są tak cennym dziełem Kościoła, że niemożliwe jest jakiegokolwiek oszczędzanie na nich. Świat, ograniczony dotąd do ludzi z najbliższego sąsiedztwa, rozciągnął się do niewyobrażalnych wymiarów, stał się dostępny na wyciągnięcie ręki. Dzięki nowoczesnym technologiom zostały w nim bardzo zminimalizowane ograniczenia czasoprzestrzenne. Nowoczesna komunikacja rozszerzyła jednak też zasięg działania myślenia na zasadach: popytu – podaży. Dominacja tej mentalności we współczesnym świecie nie pozwala na nieobecność „na rynku”, choćby przez niedługi czas. Nieobecność w języku handlowym zawsze oznaczała bankructwo i trudności w odzyskaniu liczącej się pozycji. Zawsze zachodzi niebezpieczeństwo, że powrót będzie łączył się z budowaniem czegoś nowego, a jedynym łączni-

kiem między poprzednim i obecnym pozostanie osoba samego prowadzącego. Brak uznania tych zasad oznacza tragiczne poddanie się nostalgii za utraconym rajem przeszłości i trudności w odnalezieniu się na nowym gruncie. Jednocześnie prawa rynku domagają się nie tylko dostarczenia klientowi najlepszego towaru, ale także nieustannej obecności przy nim: reklamy liczącej się z jego potrzebami, upodobaniami. Reklama oznacza obecność. Na reklamie nie można oszczędzać. Wymaga zaangażowania najnowszych osiągnięć socjotechniki, odpowiednich zasobów finansowych i ludzkich. Jest nierzadko postawieniem wszystkiego na jedną kartę. Potencjalny klient musi czuć potrzebę skorzystania z oferty, nawet jeśli będzie to oznaczało znaczne koszty. Jednocześnie potencjalny klient musi znać tę ofertę przez cały dzień. Musi mieć świadomość jej obecności, kiedy się budzi, włącza telewizor, jedzie do pracy, przebywa w niej, wraca do domu, odpoczywa, bawi się z dziećmi. Nieustanne towarzyszenie nie oznacza braku szacunku dla klienta. Informuje go jedynie, że oferta jest ciągle aktualna. Brak takiej informacji mógłby zostać opatrzenie zrozumiany: że oferta już wyczerpała się, albo że zastąpiono ją inną, która jest bardziej atrakcyjna. Potencjalny klient, jako ten, który nie poznał w pełni jej możliwości, nie może być obwiniany o to, że jej nie docenił. Być może odpowiedzialnością za to, że skorzystał z innej, niekoniecznie obiektywnie lepszej, oferty należy obarczyć dyrektora do spraw marketingu. Zanim współczesny młody człowiek doceni to, co wartościowe w Ewangelii, musi przykuć jego uwagę atrakcyjną oprawą, nieustannym świadectwem ludzi wierzących, obecnością katolickich szkół nie tylko zarabiających na swoje utrzymanie, ale ze względu na etos, szpitali, gdzie ze złością podchodzi się do cierpienia, ośrodków wypoczynkowych, najnowocześniejszymi środkami przekazu. Stają się one istotnym zapleczem ewangelizacji i wsparciem dla katechezy w szkole.

Po szóste, potrzeba stałej obecności dzieła ewangelizacji i katechizacji w mediach. Świadomość przeciętnego katolika formują media, szczególnie radio i telewizja. W Polsce, poza jedną rozgłośnią, brakuje ogólnokrajowych środków społecznego przekazu tego rodzaju. Ta zaś, mimo że jedyne, jest nierzadko zwalczana przez ludzi związanych z Kościołem. Taka sytuacja wydaje się być niezrozumiała. Kilka godzin tygodniowo publicystyki religijnej w telewizji publicznej nie zastąpi koniecznej obecności kilku mocnych, kształtujących opinię publiczną rozgłośni o zasięgu krajowym. Zamiast tego partykularyzm, skazany na ubogie zasoby materialne i ludzkie. Lokalne media oznaczają

co prawda większą możliwość dotarcia do słuchacza, ale bardzo osłabiają ogólną siłę oddziaływania instytucji, którą reprezentują. Nieobecność silnego głosu Kościoła w postaci radia i telewizji o dużym zasięgu wyklucza go spośród tych, którzy mogą odpowiedzialnie kształtować opinię publiczną. Nieobecność w tym kręgu oznacza również, że wizerunek samego Kościoła jest kreowany przez ludzi niechętnych mu lub wrogich. Posiadanie telewizji, profesjonalnie prowadzonej, nie tylko zwiększa siłę oddziaływania ewangelizacji i katechizacji w szkole, i prowadzonych w lokalnych wspólnotach, ale staje się w czasach dominacji informacji warunkiem poważnego traktowania samego Kościoła, zwłaszcza przez ludzi młodych. Kultura słowa została wyparta przez kulturę obrazu. Czyżby odpowiedzialni za dzieło ewangelizacji i katechizacji nie zauważyli, że zmieniły się możliwości zachowania wierności wobec Boga i tych, którym należy głosić Ewangelię? Przecież ci, którzy wyznaczyli sobie za zadanie rozbicie rodziny, Kościoła, zniszczenie autentycznych wartości, dla których pozostają one względnie obowiązujące, nie zechcą głosić Chrystusa jako Pana i jedyne Zbawiciela człowieka.

Po siódme, ewangelizacja i katechizacja w szkole potrzebują dla swojej większej skuteczności większej obecności form katechumenatu⁸⁶. Zróżnicowanie środowiska odbiorców Dobrej Nowiny w szkole, domaga się uwzględnienia tego w programach nauczania, i w samym nauczaniu. Zebranie w jednej sali osób o różnej religijności może jedynie spowodować, że jedni będą wyraźnie znużeni, powtarzając, że podawane wiadomości już były przekazywane wcześniej, dla innych zaś – mniej zaawansowanych – będą one niezrozumiałe, ponieważ nie dokonała się ich interioryzacja na poprzednich etapach nauczania i wychowania. Wyjściem byłby podział katechizowanych na grupy. Może w wielu szkołach, zamiast dwóch godzin, bardziej owocny byłby podział klasy na dwie grupy po godzinie. Ułatwiłoby to z pewnością przekaz orędzia ewangelicznego i stworzyłoby większą szansę na dzielenie się przeżywaniem wiary. Pozwoliłoby także na postulowany niejednokrotnie realny rozwój, zarówno bardziej, jak i mniej zaawansowanym. Obecność zróżnicowanego grona może stać się tylko źródłem zahamowań i trudności z utrzymaniem porządku. Podział na grupy spowodowałby zaistnienie, przez dobranie osób o podobnym poziomie wiary, większej obecno-

⁸⁶ Katechumenat zakłada istnienie etapów rozwoju wiary i stopni jej dojrzałości. Zob. strukturę wprowadzenia teologicznego do chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych w *Obrzędach chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*, Katowice 1988, s. 19-35.

ści elementów katechumenatu w szkolnej klasie. Podział na grupy wymaga się oczywiście opracowania odpowiednich kryteriów ich wyodrębnienia i pomocy dydaktycznych⁸⁷.

Po ósme, głównym sprawcą skutecznej ewangelizacji i owocnej katechizacji, o czym należy pamiętać także na terenie szkoły, jest Duch Święty. To prawda, że należy uczynić wszystko, co w ludzkiej mocy, aby nie osłabiać Jego tchnienia. Jednak tylko On może wzniecić w duszy katechizowanego płomień wiary. Konieczna jest zatem dogłębna analiza współczesnych uwarunkowań przekazywania orędzia zbawienia, ale również nieustanna modlitwa do Tego, który jest głównym jego sprawcą o owocne jego głoszenie.

Nauczanie religii w szkole – mimo upływu lat – pozostaje dla wielu osób tworzących środowisko szkolne ciągle pewnym novum. Nie tylko dlatego, że wielu wciąż nie oswoiło się z możliwością jego stałej obecności. Jest novum także dlatego, że nieustannie musi szukać swojej tożsamości między ewangelizacją i katechizacją w lichej szkolnej sali, jednak jako wpisana w żywotne działania Kościoła jego podstawowa posługa.

MANCHE ASPEKTE DER RELIGIONSLEHRE IN DER SCHULE, D.H. ZWISCHEN EVANGELISATION UND KATECHISATION

Zusammenfassung

Obwohl die Religionslehre in den Schulen schon lange besteht, begegnet sie wieder Barrieren. Der Artikel: *Manche Aspekte der Religionslehre in der Schule, d.h. zwischen Evangelisation und Katechisation* ist eine Probe, annähernd an dieses Problem, schwierige soziologische Begriffe zu klären. Ob Religionsstunden in der Schule in Polen nur einfache Kontinuation sein sollen, gefordert durch Kirchendokumente bezüglich der Katechisation, ob auch neue Erscheinungen Aufnahme in das Programm der Evangelisationse-

⁸⁷ Ostatnio daje się zauważyć, że autorzy podręczników katechetycznych przejęli się tak bardzo pierwszym głosem, jako istotnym elementem procesu ewangelizacji, że niemal zupełnie zapomnieli o tych, którzy potrzebują już umocnienia swojej wiary. Nie zauważa się rozwijania myśli przekazywanej na niższych poziomach kształcenia katechetycznego i jasnego powiązania nauczania na wyższych etapach z występującymi wcześniej. Młody człowiek, nawet gdyby tego bardzo pragnął, często nie ma też wielkich szans na to, aby dowiedzieć się czegoś nowego z proponowanych mu ostatnio podręczników.

lemente finden sollen? Der Autor postuliert einige Lösungsmöglichkeiten, z. Bsp. mehrere Aufnahmen in den Teilungsglauben auf Edukationsgebiet, Zeitgenossen, soziologische und kulturell Erscheinungen und ihre zusammenhängende Verbindung mit typisch eclesialer Tätigkeiten.

Ks. Wojciech Guzewicz